A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Sobota, 29 sierpnia Nr 206 (2707)

Wzmocnienie więzów przyjaźni

między studiującą młodzieżą świata poważnym wkładem do sprawy pokoju

Wielki parlament młodzieży obraduje w Warszawie

28 bm. — w drugim dniu obrad III Światowego Kongresu Studentów, który zgromadził w Warszawie przedstawicieli dziesiątków organizacji ruchu studenckiego całego świata, rozpoczęła się dyskusja plenarna nad sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów, złożonym poprzedniego dnia przez sekretarza generalnego MZS — Giovanni Berlinguera.

Przewodniczył obradom przedstawiciel studentów polskich — Leon Jańczak. Udzielił on głosu **przewodniczącemu Federacji Studentów Ekwadoru — Cesar Del Pozo.**

Delegat młodzieży studiującej Ekwadoru oświadcza, iż działająca już od 11 lat federacja studentów, którą on reprezentuje, nieugięcie walczy o jedność młodzieży studiującej, o jej prawa, walczy przeciwko wszelkim próbom faszyzacji nauki mimo wzmagających się represji reakcyjnych władz.

Jako następny zabiera głos przedstawiciel studentów Złotego Wybrzeża — Kofi Basta.

Scharakteryzował on w swym przemówieniu ciężkie warunki życia i nauki studentów w jego kraju, który jest bezlitośnie eksploatowany przez angielskich kolonizatorów.

„Związek Studentów Złotego Wybrzeża — oświadcza Kofi Batsa — powstał po wielu walkach dopiero w kwietniu br. Jesteśmy jednak przekonani — mówi on wśród gorących oklasków — iż popierani przez studentów całego świata wygramy naszą walkę — będziemy się uczyć tego co jest nam potrzebne, by budować lepszą przyszłość w naszej ojczyźnie."

Po przerwie przemawia przedstawiciel wszechjapońskiej federacji organizacji studenckich — Mikio Muragoshi.

Podkreśla on na wstępie, iż wśród młodzieży japońskiej wola zacieśnienia współpracy ze studentami całego świata jest powszechna. Mikio Muragoshi omawia następnie stale pogarszającą się sytuację uczącej się młodzieży Japonii.

Serdecznie przyjmują zebrani słowa mówcy:

„Pragniemy współpracy ze studentami całego świata — również i ze studentami amerykańskimi. Jesteśmy przekonani, że wzmocnienie więzów przyjaźni stanowić będzie wielki wkład do sprawy pokoju, do pokojowego rozwiązania problemów Dalekiego Wschodu."

Alfonso Romero Buj — delegat federacji studenckiej Kolumbii szeroko mówi o niskim stanie oświaty i kultury w jego kraju, spowodowanym przez uzależnienie polityki i gospodarki od USA.

Serdeczną i długotrwałą manifestacją na cześć pokoju przyjęto przemówienie wiceprzewodniczącej Światowej Rady Pokoju Isabelli Blume.

W imieniu światowego ruchu obrońców pokoju przekazała ona serdeczne pozdrowienia uczestnikom kongresu.

„Pokolenie, którego jestem przedstawicielką — oświadczyła Isabelle Blume — ma wobec was szczególne zobowiązania. Uważa ono za swój obowiązek zapewnienie wam pokoju. Tylko w warunkach pokoju możliwy jest rozwój myśli i życia intelektualnego".

Mówczyni podkreśla, iż w walce o pokój niezbędny jest jak najszerszy udział młodego pokolenia.

Delegat Argentyny *Mario Ernesto Bravo* jest zasłużonym bojownikiem o pokój, który przez wiele miesięcy więziony był za udział w kampanii na rzecz zorganizowania festiwalu młodzieży w Berlinie. Potężna jednolita akcja w jego obronie przeprowadzona przez młodzież wszystkich uniwersytetów Argentyny, doprowadziła do uwolnienia go z więzienia.

Obrady trwają.

Bielany — miasteczko studentów świata

Rozległy teren Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach od 2 dni gości młodzież studencką całego świata. Białe bloki AWF, place i alejki ogromnego parku rozbrzmiewają wielojęzycznym gwarem. Obok Chińczyków i Hindusów zobaczyć można tu przedstawicieli Afryki, Anglików, młodzież ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Australii, Norwegii, Czechosłowacji, Iranu, Porto Rico, Rumunii i dziesiątków innych krajów.

Teren Akademii Wychowania Fizycznego stał się od 27 bm. prawdziwym młodzieżowym miasteczkiem studenckim. Na widocznej już zdala białej wieży AWF powiewa flaga Międzynarodowego Związku Studentów. Od bramy wejściowej aż do głównego placu wzdłuż alei biegnących wśród zieleni drzew, rozmieszczono błękitne flagi pokoju i flagi MZS.

Gmachy AWF, w których toczą się obrady, przygotowane zostały tak, aby młodzież zapewnione miała najlepsze warunki dla obrad, aby znalazła tu wszystko co jest jej potrzebne.

Sala kongresowa, którą wypełniają studenci z 99 krajów, tonie w powodzi różnobarwnych flag. Wzdłuż ścian umieszczono sztandary wszystkich krajów, których młodzież studiująca bierze udział w kongresie. Stoły, przy których zasiadają delegaci, wyposażone zostały w odpowiednie urządzenia, umożliwiające słuchanie przemawiających w jednym z ośmiu języków.

W wielkim hallu przylegającym do sali obrad oddano do dyspozycji delegatów oddział poczty, liczne kabiny telefoniczne, telegraf. Są tu także filie „Orbisu" i Lot-u.

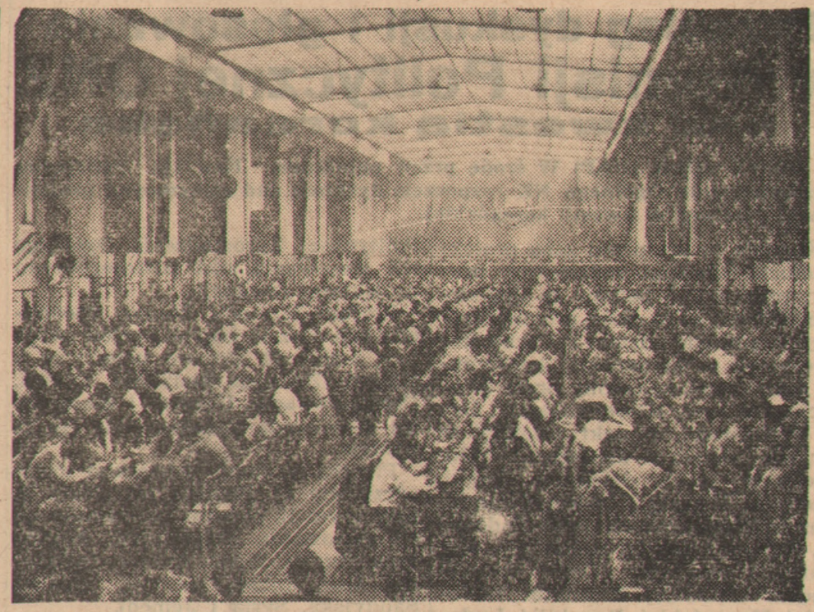
Na każdym kroku spotykają się uczestnicy kongresu z jak najbardziej serdecznym, braterskim przyjęciem, pomocą i radą ze strony organizatorów.

Ogromnym powodzeniem wśród delegatów cieszy się stoisko CPLiA, w którym nabywają oni piękne przedmioty sztuki ludowej, ubiory regionalne, wyroby z drzewa, masy, barwne chusty łowickie itp.

Po drugiej stronie hallu zorganizowano wystawę poświęconą działalności MZS i życiu studentów w poszczególnych krajach, liczne plansze, wykresy i fotografie obrazujące prace Międzynarodowego Związku Studentów.

Plansze wykazują szczęśliwe życie i wspaniałe warunki rozwoju i nauki, jakie stworzono studentom w krajach rządzonych przez lud.

Wieczorem teren AWF oświetlony jest dziesiątkami lamp, latarni i reflektorów. W ich świetle na wzniesionej w środku terenu ogromnej estradzie występują studenckie zespoły z pieśnią i tańcem. Młodzi słuchacze — ich koledzy, nie szczędzą oklasków.



Sala obrad III Światowego Kongresu Studentów. *Foto — CAF*

Wielu gości honorowych przybyło na Kongres Studentów

WARSZAWA (PAP). Wielu spośród licznych — wybitnych gości z całego świata zaproszonych na III Światowy Kongres Studentów przybyło już do Warszawy.

Obecni są na obradach: wiceprzewodnicząca Światowej Rady Pokoju — Isabella Blume (Belgia), przewodniczący libańskiego komitetu obrońców pokoju, członek Światowej Rady Pokoju — Husseih, przedstawicielka Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Helena Dukielska (Argentyna) oraz goście z Kuby — dr Celia Sancher, dr Blanca Puenters, Juana Gonzales i A. Poveda.

Bez przerwy nadchodzą z ZSRR

transporty maszyn i urządzeń dla Nowej Huty

Co dzień na stację przeładunkową w Nowej Hucie przybywają pociągi dowożąc setki ton maszyn i urządzeń ze Związku Radzieckiego dla budującego się kombinatu.

Przychodzą aparaty i urządzenia z fabryki bud. maszyn w Sławiańsku, fabryki urządzeń mechanicznych im. Stalina w Leningradzie, z uralskiej fabryki maszyn im. Ordzonikidze, newskiej fabryki budowy maszyn im. Lenina i wielu innych.

Od 1 lipca br. przybyło do Nowej Huty ze Związku Radzieckiego ponad 150 wagonów kolejowych ważnych urządzeń dla kluczowych obiektów kombinatu — wytwórni materiałów ogniotrwałych, walcowni — zgniatacza, koksowni, rejonu wielkopiecowego i stalowni.

Np. budowniczowie jednego z największych objektów w kombinacie — walcowni — zgniatacza, który będzie blisko dwukrotnie większy od zgniatacza w hucie „Bobrek" otrzymali ostatnio ze Związku Radzieckiego potężne 83 tonowe elementy tego hutniczego kolosa.

Dzięki przedterminowej realizacji dostaw z ZSRR, coraz szybciej postępują prace przy budowie nowohuckiej siłowni. W tych dniach budowniczowie tego rejonu otrzymali szereg dalszych precyzyjnych urządzeń, jak olbrzymie zasuwy do turbiny parowej, cały skomplikowany system rurociągów dla kotłów siłowni, pompę zasilającą i wiele innych.

Przybył również transport 80 ton cegły szamotowej.

Wysokie odznaczenia dla przodujących nauczycieli szkolnictwa zawodowego

Na konferencjach sierpniowych szkolnictwa zawodowego, które rozpoczęły się w całym kraju w dniu 28 bm. przodujący nauczyciele szkół zawodowych odznaczeni zostali wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Orderem „Sztandar Pracy" II klasy odznaczony został nauczyciel Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Kluczborku Jan Godowski.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: dyrektor zasadniczej szkoły zawodowej w Bytomiu-Łagiewnikach Teodor Cieślik, dyrektor zasadniczej szkoły zawodowej w Dąbrowie Górniczej — Wacław Faryna, naczelnik wydziału szkół DOSZ Stalinogród — Leopold Foltyn i dyrektor zasadniczej szkoły zawodowej w Krasnymstawie — Stefan Gałan.

Poza tym 64 nauczycieli odznaczonych zostało srebrnymi a 16 brązowymi Krzyżami Zasługi.

Ponad 600 szkół buduje się obecnie w Polsce

W całym kraju trwają obecnie intensywne prace przy budowie 649 budynków dla szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących oraz zakładów kształcenia nauczycieli i innych placówek dydaktycznych i wychowawczych podległych Ministerstwu Oświaty. W ten sposób realizuje się o 20 proc. większy plan rozbudowy tego rodzaju obiektów niż przyjęty był na początku br.

Około 400 nowowybudowanych obiektów dla szkolnictwa przekazanych będzie do użytku jeszcze w ciągu br. O rozmiarach tego budownictwa świadczy fakt, że łączna objętość budynków przekazywanych w br. do użytku szkolnictwu podległemu Ministerstwu Oświaty pozwoliłaby na dwustronne zabudowanie 3-kondygnacjowymi budynkami ulicy o długości 7 km.

Dzięki wybudowaniu szkół zapewni się w br. nowe, jasne i zdrowe sale lekcyjne dla ponad 50 tysięcy dzieci i młodzieży.

Wielka cementownia Rejowiec II

wejdzie wkrótce w służbę Planu 6-letniego

W przyszłym roku nasze budownictwo otrzyma nowe, poważne źródło produkcji cementu portlandzkiego marki „350". W służbie Planu 6-letniego wejdzie bowiem nowoczesna, wielka cementownia Rejowiec II. Pozwoli to na zwiększenie dostaw cementu do budowy nowych fabryk osiedli mieszkaniowych, obiektów socjalnych, jak również umożliwi lepsze zaspokajanie potrzeb wsi.

O rozmiarach produkcji cementowni Rejowiec II może świadczyć fakt, że już w pierwszym roku uruchomienia, tj. w 1954 r. jej produkcja będzie o 50 proc. większa od produkcji osiąganej przez znajdującą się w pobliżu cementownię „Pokój", zaś w 1955 r., gdy zakończy się drugi etap budowy Rejowiec II — produkcja będzie 4-krotnie wyższa.

Wszystkie procesy produkcji cementu w Rejowcu II, począwszy od wydobywania surowca z pobliskich kamieniołomów, a skończywszy na pakowaniu cementu i ładowaniu go na wagony, będą całkowicie zmechanizowane i zautomatyzowane.

Na budowie cementowni załogi budowlane i montażowe wykonały już około 350 tys. metrów sześć. robót ziemnych, wybudowały blisko 210 tys. metrów sześć. budynków przemysłowych i pomocniczych, ułożyły 11 tys. metrów sześciennych betonu pod fundamenty maszyn ciężkich, zmontowały około 2 i pół tys. ton maszyn i urządzeń, ułożyły 5 km torów kolejowych i 4 km dróg bitych.

Zmierzając do jak najszybszego wykończenia i oddania do użytku poszczególnych obiektów, budowniczowie cementowni rozpoczęli już montaż drugiego pieca obrotowego do wypalania klinkieru — półproduktu cementu.

W dalszym ciągu przybywają delegaci na III Światowy Kongres Studentów

28 bm. w godzinach popołudniowych przybyli przedstawiciele młodzieży studenckiej z Anglii, Afryki Południowej, Francji, Indii, Iranu, Indonezji, Libanu, Nepalu, Turcji i Włoch. Przyjeżdżających delegatów serdecznie witali przedstawiciele polskiej młodzieży akademickiej oraz Międzynarodowego Związku Studentów.

Depesza KC PZPR w XXXV rocznicę powstania KP Finlandii

Do
Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Finlandii
Helsinki

Z okazji XXXV rocznicy powstania Komunistycznej Partii Finlandii przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w walce o swobody demokratyczne, o lepszy byt ludu pracującego, o pokój i socjalizm.

Komunistyczna Partia Finlandii w ciągu 35 lat swego istnienia wychowuje klasę robotniczą i masy pracujące Finlandii w oparciu o naukę marksistowsko-leninowską i doświadczenia Wielkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, w duchu nieprzejednanej walki z wrogami narodu fińskiego i pokoju, w duchu przyjaźni i braterstwa ze Zw. Radzieckim i siłami postępu na całym świecie.

Polska klasa robotnicza złączona z proletariatem fińskim od dziesiątków lat tradycyjnymi więzami rewolucyjnej współpracy i przyjaźni, śledzi z braterską sympatią waszą walkę o utrzymanie i utrwalenie niezawisłości narodowej, o pokój i przyjaźń między narodami, o zwycięstwo idei socjalizmu.

Przewodniczący Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
(—) BOLESŁAW BIERUT

Potężne demonstracje pokojowe

w zachodnim sektorze Berlina

Jak donosi agencja ADN z Berlina, w czwartek wieczorem w dzielnicy Neukoeln (sektor amerykański) ludność wystąpiła z ostrym protestem przeciwko prowokacyjnej akcji rozdziału amerykańskich paczek żywnościowych. Wśród przechodniów rozpowszechniano ulotki następującej treści:

„Kto płaci za paczki amerykańskie? Bezrobotni, emeryci i inwalidzi swoją nędzą! Masy pracujące — wysokimi cenami! Lokatorzy — wysokim komornym! rzemieślnicy — wysokimi podatkami, całe Niemcy i Berlin — rozbiciem kraju i zaostrzeniem zimnej wojny! Jednakże my, mieszkańcy Berlina zachodniego, chcemy wreszcie wolności, pokoju, chleba i pracy!"

Na ulicach zebrały się tłumy ludzi, protestujących przeciwko amerykańskiej prowokacji z paczkami. Policja usiłowała rozproszyć demonstrantów, którzy jednak zbierali się w innym ciągle miejscu i żądali położenia kresu prowokacjom amerykańskim.

Na ulicach dzielnicy Moabit (sektor angielski) bezrobotni puszczali rakiety z ulotkami, które zawierały żądania niezwłocznego przywrócenia jedności Niemiec.

Agencja ADN donosi, że dziesiątki tysięcy zachodnio-niemieckich robotników i urzędników, bezrobotnych i emerytów, kobiet i młodzieży, członków rozmaitych partii politycznych wzięło udział w czwartkowych potężnych demonstracjach pokojowych, które odbyły się w zachodnich sektorach Berlina.

Największa demonstracja odbyła się na Brunnenstrasse, w sektorze francuskim. Tysiące mieszkańców zachodniego Berlina demonstrowały tam, żądając niezwłocznego zawarcia traktatu pokojowego.

Uroczyste zamknięcie III Letniej Spartakiady Wojska Polskiego

28 bm. odbyła się we Wrocławiu uroczystość zamknięcia III Letniej Spartakiady Wojska Polskiego, będącej przeglądem osiągnięć sportu w wojsku.

Zamknięcia spartakiady dokonał w imieniu Ministra Obrony Narodowej dowódca wrocławskiego okręgu wojskowego gen. dyw. Włodzimierz Strażewski.

Tytuł mistrza spartakiady WP na rok 1953 zdobyła reprezentacja Warszawy 72,5 pkt. przed Wrocławiem 82 pkt., Krakowem 82 pkt., Bydgoszczą 89 pkt., Marynarką Wojenną 130,5 pkt. i wojskami lotniczymi 132 pkt.

Konkurencje letniej spartakiady wygrał Wrocław przed Warszawą, Bydgoszczą, Krakowem, Marynarką Wojenną.

Rezultatem 10-dniowej szlachetnej walki sportowej było 11 rekordów Polski, 24 rekordy Wojska Polskiego oraz cały szereg rekordów okręgowych i życiowych.

Dalsze umacnianie jedności
gwarancją sukcesów młodzieży studiującej w jej walce o pokój i przyjaźń
Streszczenie sprawozdania Sekr. Gener. MZS Giovanni Berlinguera

W imieniu Komitetu Wykonawczego MZS mówca złożył wszystkim uczestnikom Kongresu serdeczne życzenia z okazji 7 rocznicy powstania MZS. Witając uczestniczące w kongresie delegacje studentów 99 krajów mówca podkreślił szczególnie serdecznie udział w obradach przedstawicieli organizacji studenckich niezależnych od MZS oraz przedstawicieli Nepalu, Laosu, Kambodży, Salwadoru, Hondurasu, Nikaragui, Panamy, Mozambiku i innych krajów, którzy po raz pierwszy biorą udział w kongresie MZS.

„Zebraliśmy się w Warszawie dzięki gościnności naszych gospodarzy, studentów i całego narodu polskiego — mówił G. Berlinguer — zebraliśmy się w Warszawie, która jest symbolem odbudowy i głębokiej wiary w pokojową przyszłość.

Nie powinniśmy jednak zapominać, że blisko 14 lat temu spadły na Warszawę pierwsze bomby, by uczynić z niej inny symbol, symbol straszliwego barbarzyństwa wojny. Złóżmy hołd pamięci męczenników z lat 1939—1945 i złóżmy uroczyste przyrzeczenie ludowi bohaterskiej stolicy Polski, że wytężymy wszystkie nasze siły, aby nie dopuścić do nowych zniszczeń, podobnych do tych, które Warszawa doznała.“

Giovanni Berlinguer uwypukla następnie doniosłe znaczenie III Światowego Kongresu Studentów dla sprawy jedności młodzieży studiującej wszystkich krajów.

„Spotykamy się — mówi on — żądając takich warunków dla nauki i życia, by każdy z nas mógł przyczynić się do użytkowania rozwoju i postępu ogromnych bogactw ziemi dla dobra ludzkości. Chcemy podnosić piękno natury i inteligencję człowieka, chcemy uczynić życie piękniejszym i szczęśliwszym“.

Mówca podkreśla dalej iż opracowane sposoby walki o osiągnięcie tych celów ma wykuć program, jakiego pragną studenci całego świata.

Z uwagą słuchają zgromadzeni słów mówcy o sytuacji studentów w różnych krajach, o ich walce przeciwko pogarszającym się warunkom życia i studiów w krajach, gdzie na skutek przygotowań wojennych ograniczane są wydatki na szkolnictwo. Berlinguer opowiada o strajkach studentów austriackich przeciwko podwyższaniu czesnego, o tym że we Włoszech w ciągu ostatnich 5 lat liczba studentów spadła o 50 tysięcy.

Generalny sekretarz MZS omawia szeroko w sprawoznaniu walkę studentów o wolność i postęp kultury. Przedstawia ponury obraz dyskryminacji rasowej na uniwersytetach Południowej Afryki, faszyzacji wyższych uczelni i nauki w USA, gdzie palone są książki, a z katedr uniwersyteckich głosi się teorię o wyższości rasowej i potrzebie wojny bakteriologicznej.

Ciężkiej sytuacji młodzieży studiującej w krajach kapitalistycznych mówca przeciwstawia dane o wspaniałym rozwoju nauki i kultury w Polsce.

W celu zapewnienia rozwoju kultury studenci domagają się — oświadcza Berlinguer — zniesienia wszelkich dyskryminacji i udostępnienia całej młodzieży nauki na wszystkich stopniach, pełnych swobód demokratycznych, prawa do własnego samorządu, wolności prasy studenckiej, nauczania w języku narodowym, nauki historii własnego kraju, popierania kultury narodowej, zagwarantowania studentom kończącym uczelnie pracy według ich kwalifikacji, zakazu propagandy wojennej i dyskryminacji rasowej w szkołach, poświęcenia nauki i wiedzy sprawie pokoju i dobrobytu narodu.“

Duża część sprawozdania Komitetu Wykonawczego MZS poświęcona jest sprawie międzynarodowej solidarności ze studentami krajów kolonialnych zależnych i zacofanych w walce o prawo do nauki o niezależność i niezawisłość narodową.

Uważnie słuchają studenci różnych krajów tych części sprawozdania, które omawiają zagadnienie rozszerzenia wymiany kulturalnej i sportowej między młodzieżą studiującą wszystkich krajów, wymiany która ma poważne znaczenie dla zacieśnienia więzów przyjaźni.

Giovanni Berlinguer mówi następnie o znaczeniu dalszego umacnienia przyjaźni i rozszerzenia współpracy między studentami wszystkich krajów w walce o pokój.

„Spotykamy się na tym kongresie — stwierdza on — w momencie, gdy podpisanie rozejmu w Korei i koniec tej strasznej wojny umocnił w milionach ludzi przekonanie, iż nie istnieją takie międzynarodowe sprzeczności, których nie można by rozwiązać drogą pokojowych rozmów.“

„Mówca podkreśla znaczenie IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie i innych manifestacji młodzieży na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami.

Gdy Berlinguer stwierdza w trakcie swego przemówienia: „nasza droga — to walka o pokój aż do zwycięstwa“. — na sali wybucha wielka owacja. Zgromadzeni powstają z miejsc. Wołają w różnych językach „pokój — pokój“. Długo nie milknie manifestacja na rzecz pokoju i przyjaźni.

Dobitnie zwraca sprawozdanie uwagę uczestników kongresu na konieczność dalszego umacniania jedności międzynarodowego ruchu studenckiego, jedności, która decyduje o sukcesach młodzieży studiującej w jej walce o pokój i przyjaźń, o lepszą i szczęśliwszą przyszłość.

Długotrwałymi, gorącymi oklaskami przyjmują zgromadzeni końcowe słowa referatu sprawozdawczego Komitetu Wykonawczego MZS: „Jeżeli połączymy nasze siły, jeżeli wybierzemy tę samą drogę — to przyszłość o której marzymy, będzie nasza“.

Przebieg dyskusji i głosowania w Komisji Politycznej ONZ
nad kwestią koreańską

NOWY JORK (PAP) W środę przed południem Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęła dyskusję nad zgłoszonymi projektami rezolucji w kwestii koreańskiej.

Komisja ta ma przed sobą projekt rezolucji delegacji radzieckiej, projekt rezolucji 15 państw ze Stanami Zjednoczonymi na czele, projekt rezolucji w sprawie udziału Związku Radzieckiego w koreańskiej konferencji politycznej, zgłoszony przez delegacje Australii, Nowej Zelandii, Danii i Norwegii, projekt rezolucji w sprawie udziału w konferencji Indii, zgłoszony przez delegacje Anglii, Australii, Kanady i Nowej Zelandii, oraz projekt rezolucji Indii, Indonezji, Burmy i Liberii zalecający, aby sekretarz generalny ONZ przesłał rządom Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej propozycje i protokoły posiedzeń Zgromadzenia Ogólnego w omawianej sprawie oraz przedstawił Zgromadzeniu odpowiednie sprawozdanie w tej kwestii.

KOSTRUKTYWNY PROJEKT REZOLUCJI RADZIECKIEJ

Projekt rezolucji radzieckiej zaleca zwołanie konferencji politycznej typu okrągłego stołu i przewiduje udział w tej konferencji poza uczestnikami wojny w Korei również krajów neutralnych, zainteresowanych w pomyślnym rozwiązaniu problemu koreańskiego i sprawy pokoju na Dalekim Wschodzie. Uwzględniając życzenia wielu delegacji, delegacja radziecka zgłosiła poprawkę do pierwotnego tekstu swego projektu, przewidującą udział w konferencji politycznej jeszcze szeregu krajów neutralnych. Jak wiadomo, projekt rezolucji 15 państw ogranicza udział w konferencji tylko do uczestników wojny w Korei.

Delegacja radziecka zgłosiła również poprawkę do projektu rezolucji 15 państw. Poprawka ta głosi: „W celu zapewnienia najpomyślniejszych warunków pracy koreańskiej konferencji politycznej, winna być ona zwołana w następującym składzie: Stany Zjednoczone, W. Brytania, Francja, Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa, Indie, Polska, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, Korea południowa, Indonezja, Syria, Egipt, Meksyk i Burma. Zakłada się przy tym, że decyzje konferencji będą uważane za przyjęte jeśli zaakceptują je strony, które podpisały porozumienia w sprawie rozejmu“.

PRZEMAWIA WICEMINISTER WYSZYŃSKI

Ostatni na posiedzeniu komisji zabrał głos szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński. Szczegółowo analizując przemówienia poszczególnych delegacji, szef delegacji radzieckiej wykazał całą bezpodstawność zarówno projektu rezolucji 15 państw, jak i wszystkich zastrzeżeń przeciwko propozycjom radzieckim.

Poddając krytyce stanowisko delegata amerykańskiego, Wyszyński stwierdził, iż propozycje radzieckie wychodzą z założenia, że udział Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei Południowej w konferencji jest konieczny. Delegacja radziecka — powiedział wiceminister Wyszyński — nie neguje, że Korea Południowa ma prawo być jednym z uczestników konferencji ponieważ udział jej jest niezbędny dla powzięcia na konferencji odpowiednich decyzji Związek Radziecki - oświadczył Andrzej Wyszyński - stoi na stanowisku, że sami Koreańczycy powinni decydować o swych sprawach wewnętrznych, wobec czego, bez zgody Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei Południowej konferencja nie może podejmować uchwał.

Analizując szczegółowo propozycje delegacji Związku Radzieckiego, Wyszyński wykazał, że propozycje te zapewniają właściwy skład konferencji, wykluczają jej jednostronność i w oparciu o zasadę współpracy oraz uzgadniania wszystkich spornych problemów w drodze rokowań, gwarantują zwołanie prawdziwie międzynarodowej konferencji politycznej, która byłaby w stanie pomyślnie rozwiązać problem koreański.

PRZEBIEG GŁOSOWANIA

NOWY JORK (PAP). Dnia 27 bm po południu odbyło się w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ głosowanie nad poszczególnymi projektami rezolucji.

Projekt rezolucji Stanów Zjednoczonych oraz 14 innych krajów przyjęty został 42 głosami przeciwko 5 głosom (Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Ukraina i Białoruś). Od głosowania powstrzymało się 12 państw.

Projekt rezolucji radzieckiej został odrzucony 41 głosami przeciwko 5, przy czym 13 państw wstrzymało się od głosowania (Afganistan, Argentyna, Burma, Egipt, Etiopia, Indonezja, Iran, Liban, Meksyk, Arabia Saudyjska, Syria i Jemen).

Projekt rezolucji, zapraszającej Związek Radziecki do udziału w konferencji politycznej przyjęty został 55 głosami. Przeciwko tej propozycji głosowali delegaci Urugwaju i kliki kuomintangowskiej. Poprawka radziecka do powyższej rezolucji przewidująca skreślenie zastrzeżenia, że „Związek Radziecki ma być zaproszony tylko w wypadku, jeżeli życzyć sobie tego będzie strona przeciwna“ została odrzucona 36 głosami przeciwko 15, przy 8 wstrzymujących się.

Projekt rezolucji w sprawie udziału Indii w konferencji politycznej przyjęty został 27 głosami przeciwko 21, przy 11 wstrzymujących się. Za udziałem Indii głosowały m. in.: Związek Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Ukraina, Białoruś, Wielka Brytania, Kanada, Australia, Meksyk, Guatemala oraz kraje arabskie. Przeciwko udziałowi Indii głosowały Stany Zjednoczone, przedstawiciel kliki kuomintangowskiej, Grecja, Panama, Pakistan oraz większość krajów Ameryki Łacińskiej. Powstrzymały się od głosowania: Francja, Belgia, Argentyna, Turcja, Izrael Unia Południowo-Afrykańska i inne kraje.

Rezultaty strajku we Francji
oraz zadania klasy robotniczej na przyszłość
Komunikat Biura CGT

PARYŻ (PAP) Biuro CGT (Powszechnej Konfederacji Pracy) ogłosiło komunikat, który stwierdza m. in.:

CGT wyrażając niezmierną radość mas pracujących Francji z powodu zwolnienia z więzienia działaczy demokratycznych, wita jako wielkie zwycięstwo klasy robotniczej, sił pokoju i demokracji, fakt wypuszczenia na wolną stopę sekretarza generalnego CGT Le Leapa, sekretarza CGT Molino oraz ich towarzyszy — Andre Stila, Ducolone i Laurenta. Odważna walka jaką miliony ludzi pracy prowadziły wspólnie o uchylenie dekretów i o zadośćuczynienie innym postulatom — wpłynęła w sposób decydujący na zwolnienie działaczy demokratycznych.

Następnie komunikat Biura CGT pozdrawia masy pracujące, które uczestniczyły w walce strajkowej po czym stwierdza: ludzie pracy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych, w walce o swe własne cele — wystąpili równocześnie przeciwko projektom rządowym oraz planom pracodawców godzącym w najbardziej życiowe interesy całej klasy robotniczej.

Komunikat omawia przebieg akcji strajkowej i zaznacza: wytrwałość zjednoczonej akcji, wbrew zdradzie, jakiej dopuścili się przywódcy rozłamowych organizacji, umożliwiła złagodzenie dekretów rządowych. Kapitaliści i rząd, którzy wyobrażali sobie, że mogą kontynuować i zaostrzać swe ataki na interesy klasy robotniczej, — spotkali się ze zjednoczonym, potężnym i długotrwałym oporem. Byli oni zmuszeni — i w jeszcze większym stopniu będą zmuszeni w przyszłości — liczyć się z tym, co dała ta walka strajkowa i co oznacza zacieśnienie jedności mas pracujących.

Ludzie pracy, zarówno ci, którzy z podniesionym czołem wracają do pracy, jak i ci którzy na innych odcinkach kontynuują walkę strajkową — czują się dziś mocniejsi, gdyż szeregi ich są bardziej zjednoczone niż dawniej.

CGT potępia następnie zdradzieckich przywódców rozłamowych organizacji zawodowych i zaznacza: sytuacja burżuazji jest coraz trudniejsza. I dlatego zażądała ona od rozbijaczy tak jawnych aktów zdrady że są oni obecnie bardziej zdyskredytowani niż kiedykolwiek.

CGT apeluje o dalsze zacieśnienie jedności mas pracujących i w zakończeniu stwierdza: Biuro wzywa do umacniania CGT, która jest uczciwą, niezawisłą i jednolita organizacją całej klasy robotniczej.

Jak donosi prasa demokratyczna, w ciągu ostatnich dni wiele tysięcy robotników zgłosiło swe przystąpienie do CGT.

*

Prasa podaje, że w szeregu wielkich zakładów metalurgicznych okręgu paryskiego i Departamentu Nord, oraz Miluzy, Rouen trwa strajk metalowców. W niektórych fabrykach metalowcy wrócili do pracy, ponieważ pracodawcy zadośćuczynili ich żądaniom.

W przemyśle budowlanym strajk trwa we wszystkich większych miastach francuskich. W niektórych wypadkach pracodawcy zmuszeni byli wyrazić zgodę na zwołanie komisji rozjemczej w celu rozpatrzenia żądań robotników.

Na odcinku przemysłu tekstylnego strajki trwają w Saine-Inferieure, w fabrykach Dunkierki, Saine-Priest, Besancon, Angers itd. W innych miejscowościach pracodawcy zmuszeni byli przyrzec uwzględnienie niektórych żądań strajkujących. Również w przemyśle spożywczym, papierniczym i konfekcyjnym — jak stwierdza komunikat CGT — zanotowano sukcesy strajkujących.

Strajkują w dalszym ciągu górnicy kopalń rudy żelaznej i potasu.

SPORT • SPORT • SPORT

REKORD ŚWIATA W OSTATNIM DNIU MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH ZSRR

28 bm. zakończyły się w Moskwie lekkoatletyczne mistrzostwa ZSRR na rok 1953.

W ostatnim dniu mistrzostw Pletniewa ustanowiła w biegu na 800 m rekord świata wynikiem 2:07,3. Poprzedni rekord wynosił 2:08,2 i należał również do Pletniewej.

Duży sukces odniósł również młody marynarz z Leningradu — Kuc, zwyciężając w biegu na 10 km w dobrym czasie 29:49,4. Drugie miejsce w tym biegu zajął Anufriew.

W chodzie na 50 km pierwsze miejsce zajął Habarow — 4:20,49,6.

KRAKÓW ZWYCIĘŻA W OGÓLNEJ KLASYFIKCJI II CENTRALNEJ SPARTAKIADY ZS GWARDIA

Na podstawie wyników uzyskanych podczas wiosennej i letniej spartakiady ZS Gwardia, pierwsze miejsce zdobył Kraków — 414,5 pkt. przed Wrocławiem 385 pkt. i Warszawą m. — 380 pkt.

W pływaniu zwyciężył Stalinogród, w lekkoatletyce Wrocław, w strzelaniu Olsztyn, w gimnastyce Warszawa m., w siatkówce — Wrocław, a w koszykówce Kraków.

ZŁOTY MEDAL UDODOWA NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

W pierwszym dniu mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów startowali zawodnicy wagi lekkiej. Spośród reprezentantów 10 państw najlepszy wynik w trójboju olimpijskim uzyskał reprezentant Związku Radzieckiego Udodow — 315 kg. Udodow jako pierwszy w tegorocznych mistrzostwach zdobył Złoty Medal. W poszczególnych bojach Udodow uzyskał następujące wyniki: wyciskanie 92,5 kg, rwanie — 96,5 kg, podrzut — 125 kg. Wicemistrzostwo świata zdobył Egipcjanin Mahgoub — 295 kg przed Czechosłowakiem Saitl — 280 kg.

SZACHIŚCI ZSRR NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Do Schaffhausen (Szwajcaria) przybyła delegacja szachistów radzieckich, która weźmie udział w organizowanym przez Szwajcarię międzynarodowym turnieju pretendentów do tytułu mistrza świata. Ogółem w turnieju startować będzie 15 arcymistrzów, w tym 9 reprezentantów ZSRR: Keres, Smysłow, Taimanow, Heller, Bolesławski, Awerbach, Kotow, Petrosjan i Bronsztajn.

Prapremiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu

„Kopernik“
Sztuka Romana Brandstaettera

Sztuka Romana Brandstaettera o Mikołaju Koperniku wypełnia lukę w naszym dramacie historycznym, który, poza mało znanymi utworami J. Szujskiego, A. Nowaczyńskiego, W. Rapackiego i H. Morstina, nie posiada większego i popularnego dramatu, poświęconego postaci wielkiego astronoma. Również za granicą nie interesowano się jakoś Mikołajem Kopernikiem i spośród poświęconych mu sztuk na większą uwagę zasługuje jedynie 4-aktowa sztuka radzieckiego pisarza A. Koczetkowa, napisana wierszem i wystawiona w 1939 r. w moskiewskim Planetarium. Dlatego więc nowy dramat Brandstaettera wzbudza zainteresowanie.

Sztuka „Kopernik“ obejmuje stosunkowo krótki okres życia wielkiego astronoma. W myśl stworzonej przez Brandstaettera fikcji artystycznej, dokonywa się jednak wówczas w Koperniku najważniejsza i najgłębsza przemiana psychiczna. Polega ona na wyzwoleniu się Kopernika spod brzemienia średniowiecza i na narodzinach w nim pierwszego człowieka nowożytnego w psychologicznym tego słowa znaczeniu.

Dramat o Koperniku rozgrywa się na tle historycznym, a mianowicie na tle walk Polski z Zakonem Krzyżackim, który coraz szerzej i mocniej rozpierał się wówczas na Pomorzu. W związku z tym Kopernik został pokazany nie tylko jako genialny uczony, walczący o prawdę swojego odkrycia i dzieła, lecz również jako gorący patriota, jako Polak walczący o Warmię.

O swojej koncepcji dramatu historycznego autor niedawno wypowiedział się na łamach naszego pisma, toteż nie będziemy podkreślać braku ścisłości historycznej w przedstawieniu poszczególnych faktów, które składają się na życie Kopernika. Czy jednak swoiste ujmowanie faktów historycznych i dowolność w operowaniu nimi wypacza w czymkolwiek wierność rysunku postaci historycznych, jak w danym wypadku Kopernika i Waczenrodego? Czy raczej nie scala ich cechy charakterystyczne i jeszcze bardziej je uwypukla i uplastycznia? Czy np. Kopernik w ujęciu Brandstaettera traci coś ze swego znaczenia jako uczony, patriota i człowiek?

Na umiejętności umownego, lecz głęboko psychologicznego skoncentrowania w skąpych scenach i skąpych słowach najistotniejszych cech ludzkich, występujących w tym dramacie osób, polega pierwsza zasadnicza zasługa autora.

Druga — to wybitnie narodowe tendencje sztuki. Nieulegająca wątpliwości polskość Kopernika wypływa nie z wygłaszanych przez niego zdań, lecz na działaniu, na czynach, z których najdonioślejszym i najbardziej wymownym obok bohaterskiej obrony Fromborka będzie oddanie Jesznera pod sąd kapitulny.

I wreszcie trzecią zasługą autora jest pokazanie ludzi żywych. Każda postać jest indywidualna i prawdziwa i może jedynie Kaspar von Schwalbach posiada pewne cechy szablonowej typowości, właściwej Krzyżakowi, przedstawicielowi Wielkiego Mistrza.

Język dramatu jest trudny, ale piękny; częste użycie inwersji nadaje mu charakterystyczną melodię, stwarzając swoistą nastrojowość. Jednakowoż widz nie nastawiony na kameralność tonu tego dramatu, może zarzuca autorowi zbytnie poetyzowanie i zbytnią powagę. Klimat „Kopernika“ jest istotnie klimatem nieco stylizowanego średniowiecza. Wolelibyśmy, aby poszczególne osoby dramatu mówiły językiem bardziej zróżniczkowanym i dostosowanym do ich indywidualności.

Reżyser przedstawienia M. Szczepkowska trafnie podjęła zasadnicze wątki dramatu, starannie przeanalizowała wewnętrzny nurt każdej postaci, wzbogacając je w szereg przeżyć, odcieni i cech wewnętrznych i zewnętrznych, jak charakterystyczne dla danej postaci ruchy, mimika, brzmienie głosu. Inscenizacja „Kopernika“ jest pracą poważną i posiada cechy wykończonego dzieła.

W osobie Wacława Kosiorka zyskał teatr toruński bardzo utalentowanego scenografa. Dowodzi tego każda jego praca, szczególnie zaś frapująca oprawa sceniczna „Kopernika“ z mrokiem średniowiecznych gotyckich sklepień, daleką przestrzenią nocnego nieba, zharmonizowaną miękkością tonów świateł i barw, surową prostotą szat osób duchownych przepychem strojów świeckich. Pięknie i efektownie wypada dekoracja III aktu, wzorowana na obrazie Matejki, pomysłowe jest wprowadzenie kondygnacji, dobrze oddane głębie. Dekoracje W. Kosiorka stwarzają złudzenie rzeczywisto-

Minęły czasy studenckiej biedy, o której pisał Prus

300 nowych studentów

rozpoczyna studia na UMK

Tłum studentów w białych czapkach przekroczy znowu progi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w dniu 1 września br. Rozpoczyna się bowiem nowy rok akademicki, nowy rok nauki i wytężonej pracy nad sobą dla 300 nowoprzyjętych na uczelnię studentów.

Niełatwe były przed wojną warunki studiów. Młody człowiek, który chciał się kształcić i nie pochodził z zamożnej rodziny, rzadko mógł ukończyć wyższą uczelnię. Najgorzej pod tym względem przedstawiała się dola młodzieży rekrutującej się z klasy robotniczej oraz synów i córek chłopów pracujących. Trzeba było zamieszkiwać na stancjach, których wysokie koszty pokrywał student korepetycjami, zabierającymi czas niezbędny na przygotowanie się na ćwiczenia i egzaminy. Niewielka była ilość stypendiów — w 1938 roku zaledwie 5,4 proc. ogółu studiujących korzystało z takiej pomocy, przy czym stypendia były z reguły zwrotne. Niewiele było domów akademickich — w latach trzydziestych zaledwie 22.

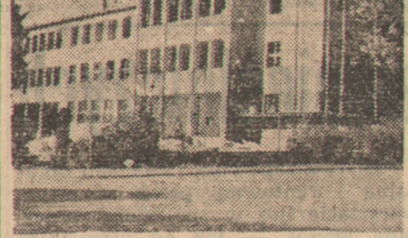
Dzięki trosce Państwa Ludowego młodzież studiująca korzysta dzisiaj z olbrzymich udogodnień. Istnieją bezzwrotne stypendia (korzysta z nich obecnie 73 proc. młodzieży), liczne domy akademickie (liczba wzrosła do 219); stołówki, stała opieka lekarska, wczasy wypoczynkowe, turystyczne i szkoleniowe. W Polsce Ludowej młodzieży akademickiej nie grozi wegetowanie i niepewne oczekiwanie jutra. Nowi studenci mają pełne warunki wydajnej nauki, skończyły się czasy biedy i nędzy studenckiej opisywanej przez Bolesława Prusa.

O zmianie składu socjalnego studentów na korzyść świadczą najdobitniej cyfry. W bieżącym roku na 27 osób przyjętych na UMK na historię — 13 to synowie i córki chłopów, 7 — robotników i 7 z inteligencji pracującej. Na wydział sztuk pięknych Uniwersytetu Toruńskiego przyjęto 32 osoby, w tym 11 pochodzenia robotniczego, 13 inteligenckiego, 7 — chłopskiego i 1 rzemieślniczego. Uczelnie otworem stoją przed synami warstw społecznych, które miały w Polsce kapitalistycznej zamknięte wrota do nauki!

Cztery domy akademickie w Toruniu zostały w czasie wakacji letnich wyremontowane i oczekują na młodzież. Znajdzie w nich pomieszczenie około 700 studentów, nie wliczając do tej liczby słuchaczy uniwersyteckiego studium przygotowawczego. Wiele osób korzystać będzie ponadto ze stypendiów mieszkaniowych, będących inną jeszcze bardzo wydatną pomocą bytową studiującej młodzieży.

Jeżeli w chwili obecnej rodzą się jakieś dalsze potrzeby, to niewątpliwie czynniki nadrzędne powinny zainteresować się możliwościami rozbudowy domu akademickiego dla kobiet przy ul. Mickiewicza, który powoli staje się za ciasny. Odpowiednie wnioski w tej sprawie zostały już podobno poczynione i oczekuje się tylko na ostateczną decyzję.

Domy akademickie są przydzielane poszczególnym wydziałom celem uniknięcia „tragedii" jakie miały miejsce w pierwszych latach. Np. w jednym pokoju umieszczano studenta



Collegium Chemicum

historii z matematykiem i „sztuką piękną" każdego z innego roku studiów. Studenci, uprawiający częstokroć system głośnej nauki wzajemnie sobie przeszkadzali i rodziły się niesnaski. Obecny system wspólnego mieszkania studentów jednego wydziału jest doskonalszy. W kobiecym domu akademickim poszczególne piętra poprzydzielano różnym wydziałom UMK.

Dnia 1 października do wyższej uczelni toruńskiej powrócą również studenci wyższych lat i praca rozpocznie się „na całego". Studenci UMK postarają się tak jak w ubiegłym roku wykazać się jak najlepszymi wynikami w nauce. Dumni są bowiem, że za swoje wyniki w ubiegłym roku akademickim mogli wysłać swojego delegata — Gerharda Zgrzebskiego, autochtona z Mazur i studenta — na Międzynarodowy Festiwal Młodzieży do Bukaresztu, który był spotkaniem najlepszych i najpilniejszych przedstawicieli młodzieży polskiej z zagraniczną. A takie wyróżnienie zobowiązuje.

JERZY NIKIEWICZ

„Kopernik" na scenie toruńskiej



W tych dniach na scenie toruńskiej Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej odbyła się w ramach uczczenia obchodu 410 rocznicy śmierci Wielkiego Astronoma prapremiera dramatu Romana Brandstaettera pt. „Kopernik". Widowisko, o czym informujemy szczegółowo w zamieszczonej poniżej recenzji, wyreżyserowała Malwina Szczepkowska, a oprawę dekoracyjną projektował Wacław Kosiorek.

Na zdjęciu fragment z II aktu, w którym uczestniczą (od lewej): Kaspar von Schwallbach (Juliusz Przybylski) i Mikołaj Kopernik (Stefan Burczyk).

Fot. A. Czarnecki — Toruń

ZUKOSA

»Pomyłka słuchowa«

Finał tej awantury rozegrał się w sądzie zachodnio-berlińskim, przed którym stanęło pięciu bandytów z BDJ, oskarżonych o ciężkie pobicie i wybicie dwu zębów poszkodowanemu mr. Normanowi.

— Co to znaczy? — pytali zdumieni słuchacze — BDJ bije obywateli amerykańskich.

Bo ów mr. Norman jest kompozytorem jazzowym, który w dniu 17 czerwca przyjechał sobie na wycieczkę do Berlina zachodniego i zaszedł do pewnej knajpy.

Obrońca, prosząc o łagodny wymiar kary dla swych klientów, dowodził:

— Działali oni w najlepszej wierze, tak jak powinni postąpić patrioci niemieccy, padli tylko ofiarą „pomyłki słuchowej".

Jakaż to była ta pomyłka słuchowa?

Otóż pijani bandyci z BDJ nawiązali rozmowę z Amerykaninem, który wydał im się podejrzanym. Gdy go zapytali, kim jest, odpowiedział:

— Ich bin Komponist (jestem kompozytorem).

— Ach du Kommunist! — zawyli bandyci i rzucili się na muzyka.

Oto całe „nieporozumienie słuchowe". Ponieważ strona poszkodowana wyła z oburzenia i była obywatelem amerykańskim, bursze otrzymali po miesiącu więzienia. Co za niesprawiedliwość! Za taki czyn patriotyczny!... (gz)

ści, które chwilami każe zapomnieć o umowności sceny.

Gra zespołu jest wyrównana i na ogół utrzymana w jednej czysto kameralnej tonacji, z bardzo nieznacznymi odchyleniami. W scenach o najbardziej dramatycznym napięciu ustrzeżono się, jakże łatwego przy tym tekście, patosu, w scenach o głębokim nasyceniu uczuciowym powstrzymano się na granicy wybujałej nastrojowości, jaką miejscami wprost narzuca autor, i zasadniczo utrzymano dobre i niezbyt nużące tempo akcji z wyjątkiem może I aktu, który wymaga skrótu.

Tytułową rolę Kopernika należy zaliczyć do najpoważniejszych jak dotychczas twórczych osiągnięć Stefana Burczyka. Gra jego jest zwarta i skupiona, rysunek postaci o prawdziwie cyzelatorskiej pracy nad rolą. Prostymi środkami osiąga Burczyk efekt najdoskonalszy — pomagają mu one bowiem oddać życiowo wiernie narastanie wewnętrznego spokoju Kopernika, krzepnięcie jego mocy ducha i świadomości obowiązku wobec ojczyzny i wobec własnego dzieła.

Może rozmowa z von Schwalbachem jest najbardziej sugestywna — nie tylko siłą zawartego w niej ładunku dramatycznego, który jest zasługą autora, ile siłą kontrastu jaki zachodzi pomiędzy butnym i zaborczym Krzyżakiem a pełną godności, szlachetnie nieprzejednaną i prostą postawą Kopernika.

Wewnętrzny obraz biskupa Waczenrodego, w ujęciu Jerzego Waldena jest obrazem, który się będzie pamiętać, a trzeba przyznać, że nie łatwo jest w dwóch tylko scenach pokazać człowieka takim, jakim był on przez całe życie: dumnym, władczym, pełnym średniowiecznej dostojności, nie pozbawionym serca dla najbliższych, lecz twardym w przeprowadzaniu swojej woli, gdy idzie o los poszczególnych, a zależnych od niego jednostek, jak i o los ojczyzny. J. Walden wyposażając biskupa w te wszystkie cechy, nigdzie nie przeciąga struny, co w wyniku daje postać pełnowartościową, nakreśloną śmiało i wyraziście..

W roli Piotra z Torunia, sekretarza Waczenrodego a potem Kopernika wystąpił Mieczysław Wilkołaski. Ujęcie tej roli jest wielkim krokiem naprzód w artystycznej pracy Wilkołaskiego. Postać Piotra została opracowana głęboko i wnikliwie, nie ma w niej ani jednej niewłaściwej intonacji, ani jednego zbędnego czy fałszywego ruchu. Skupienie, powaga i duża doza ciepła czynią tę postać zrozumiałą i sympatyczną.

Zbigniew Gawroński w roli Filipa Jesznera ma pole do popisu dopiero w akcie III, gdzie w decydującej rozmowie z Kopernikiem ma bardzo dobre momenty, świadczące o głębokim przeżyciu dramatycznym. W jego tonie, pomimo pewnych uproszczeń, jest dużo prawdy, jego nienawiść jest piekąca i namiętna, ale wykonawca powinien pamiętać, że zewnętrznym wyrazem tej nienawiści nie zawsze muszą być zaciśnięte pięści.

Tadeusz Rosiński w roli Retyka jest niestety zanadto uroczysty i celebrujący. Nie ma w tej postaci „młodości i zapału", o jakiej mówi Kopernik, jeżeli się oczywiście pominie młodzieńczość zewnętrznego wyglądu. Kaspar von Schwalbach Juliusza Przybylskiego jest typowym Krzyżakiem, butnym w duszy, lecz układnym i pozornie przyjaznym. Fałsz i nienawiść, zręcznie tłumione gładkimi słówkami, ujawniają się jednak w spojrzeniu, w gwałtownych lecz natychmiast hamowanych odruchach, w dumnym odejściu złagodzonym nagle pokornymi słowami pożegnania, na które nie dostaje odpowiedzi. J. Przybylski starał się jak najbardziej wycieniować te nuance, żeby nie wpaść w szablon jakim zostały one nakreślone przez autora.

Stanisław Kosmałewski, jako snycerz Szyling jest pełen prostoty i szczerości w wyrażeniu swego bólu i rezygnacji. Zewnętrznie również przedstawia się bardzo korzystnie z pięknie wymodelowaną głową w stylowym bogatym stroju, przypomina doskonałe portrety renesansowych malarzy.

Anne — bardzo kobieca, bardzo smutna, bardzo piękna. Maria Chodecka znajduje prawdziwe i umotywowane akcenty, w których brzmi gorycz rezygnacji, echa miłości, oraz piekący żal do Waczenrodego i spóźniony, i bezcelowy już bunt przeciwko jego wyrokowi. Jest przy tym wszystkim bardzo ludzka i prosta, może najbardziej ludzka w całym dramacie.

Trzej panowie kapitulni — Stanisław Piotrowski, Bogdan Śmigielski i Zdzisław Sikora — są najsłabszymi postaciami w dramacie. Na pewne usprawiedliwienie wykonawców należy powiedzieć, że mają doprawdy niewdzięczny tekst poszatkowany na poszczególne zdania wykrzyknikowe. Ale niezależnie od tekstu są sztywni i papierowi. Bogdan Śmigielski powinien więcej panować nad ruchami i nad niewłaściwym atakowaniem poszczególnych słów w zdaniu. Scena panów kapitulnych z Kopernikiem, pomimo porywającej prostoty Burczyka jest blada i nieprzekonywująca.

Helena Bychowska

Z pracy świetlicy Pomorskich Zakładów Obuwniczych Nr 1

W świetle perspektyw

Wstał piękny, słoneczny dzień. Na niebie ani jednej chmurki.

— Pogoda na zamówienie — uśmiecha się kierownik ekipy łączności miasta z wsią Marcin Sawicki — przenosząc wzrok daleko poza czerwone zabudowania fabryczne.

Na podwórzu Pomorskich Zakładów Obuwniczych nr 1 w Bydgoszczy dobiegają w tym czasie przygotowania do wyjazdu. Ekipa udaje się do Nowej Wsi Wielkiej.

— A Zośka jest? — wrzasnął ktoś na całe gardło.

— Jest! — odpowiedziano chórem.

— A prelegent gdzie? — woła Maria Górna.

— Nie krzycz tak; jestem przecież — odpowiada Marian Kranz, gramoląc się na samochód.

— A więc wszyscy?

— Taak...

— No to jedziemy.

— Jedziemy...

Samochód ruszył. Podwórze opustoszało. Tylko echo powtarza ostatnie słowa piosenki „Naprzód młodzieży świata".

*

W Nowej Wsi Wielkiej chyba tylko obłożnie chorzy i niemowlęta pozostali w domu. Kto tylko żył, spieszył na spotkanie do miejscowej świetlicy. Spieszyli również nasi znajomi z PZO. Samochód „zasuwał" pełnym gazem. Dużo serdecznych słów, dużo radosnych uśmiechów i kontakt z miejscową ludnością nawiązany. Zacieśnił go jeszcze krótki, rzeczowy starannie opracowany referat Mariana Kranza.

Występy zespołu świetlicowego PZO bardzo się mieszkańcom Nowej Wsi Wielkiej podobają. Chór śpiewa znane ludowe piosenki. Balet tańczy kujawiaka, mazura, oberka, potem kozaka. Wreszcie tańce rumuńskie i węgierskie. Gra orkiestra...

— Niech żyją Pomorskie Zakłady Obuwnicze!

— Niech żyją mieszkańcy Nowej Wsi Wielkiej!

Okrzyki są szczere, serdeczne. Płyną z głębi prostych, robociarskich i chłopskich serc. Są uczuciową formą narastania i umacniania się sojuszu robotniczo-chłopskiego, zacieśnienia się więzów przyjaźni i współpracy pomiędzy prostą robotnicą z PZO Ireną Grzępą i córką małorolnego chłopa z Nowej Wsi Wielkiej Jadzią Borówną. Rośnie sojusz, cementuje się Front Narodowy, zwiększają się aktywne szeregi uczestników walki o pokój, o lepsze Jutro ukochanej Ojczyzny.

*

Ekipy łączności to tylko jeden z odcinków pracy aktywu świetlicowego PZO. Pracownicy świetlicy bowiem nakreślili sobie bojowy plan pracy na sezon letni i jesienno-zimowy. Nicią przewodnią programu pracy świetlicowej jest stałe podnoszenie świadomości załogi, poziomu jej upolitycznienia oraz rozwijanie i kultywowanie zamiłowań kulturalno-artystycznych.

— Jakimi metodami i przy pomocy jakich form realizujecie ten program?

— Organizujemy częste spotkania i wieczory w świetlicy — mówi Maria Górna. Tak układamy program, aby dużo było muzyki, śpiewu, tańca — a równocześnie dajemy ciekawy referat (jest to raczej pogadanka) na aktualne tematy społeczno-polityczne i zagadnienia związane z produkcją, z całokształtem życia naszego zakładu. Ludzie chętnie słuchają i żywo dyskutują.

W sezonie jesienno-zimowym zamierzamy wprowadzić dyskusję nad niektórymi książkami. Wpłynie to niewątpliwie na ożywienie czytelnictwa w naszym zakładzie, na wzrost zainteresowań literaturą piękną i beletrystyką, na podniesienie frekwencji w czytelni.

— O to chodzi aby nasi ludzie więcej czytali — dodaje bibliotekarka Maria Hofman. Mamy ponad 1000 książek starannie dobranych. Niestety, z biblioteki korzysta wprawdzie spora grupa ale zawsze ci sami ludzie. A przecież o nowych nam chodzi... o zupełnie nowych czytelników...

*

Wychodzimy na podwórze. Z otwartych okien sąsiedniej sali dobiegają nieskoordynowane dźwięki instrumentów. To ćwiczy nowo zorganizowana orkiestra zakładowa.

— Dobrze się zapowiada nasz zespół instrumentalny — mówi Krysia Płaczek. Chłopcy ćwiczą do późnego wieczora. Po raz pierwszy zamierzają wystąpić na akademii z okazji 36 rocznicy Rewolucji Październikowej.

— A gazetki?... Nie są nadzwyczajne — robimy krytyczną uwagę.

— To prawda — wyjaśnia Urszula Pełpa. Przede wszystkim nieaktualne — dodaje. — Nasz zespół redakcyjny pracuje na dniówkę a nie na akord — podkreśla z ironią.

— Według starych norm — uśmiecha się Mirosław Kania.

Śmiejemy się wszyscy. Chociaż bynajmniej nie ma ku temu powodu. Z gazetkami jest niedobrze. Na tym odcinku aktyw świetlicowy musi dokonać przełomu. Przecież nie może tak być aby gablotka Pomorskich Zakładów Obuwniczych nr 1 umieszczona przy Alei 1 Maja świeciła pustką. Przechodzi tędy tysiące ludzi. Patrzą. A w gablotce tylko wypłowiały od słońca papier... Czy nie wstyd?

W sali świetlicy (trzeba dodać w pięknej i przestronnej) nie widać wykresów obrazujących rozwój życia kulturalnego, wzrost czytelnictwa, rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, wykonanie planu produkcyjnego... A przecież takie wykresy mobilizują... A przecież warto od czasu do czasu jedno z wieczornych spotkań poświęcić właśnie na studiowanie wykresów. Niech załoga będzie zorientowana, jakie procesy w zakładzie rozwijają się pomyślnie i postępują naprzód — a na których odcinkach pracy zakładu widoczny jest zastój i marazm. Trzeba koniecznie sporządzić wykresy, koleżanki z PZO. Niech studiuje je załoga możliwie jak najczęściej.

Zapoznając się bliżej z przejawami życia świetlicowego w PZO stwierdzić trzeba, że sporo wysiłków wkłada aktyw świetlicowy (Klara Borowska, Zdzisław Jabłoński, Marcin Sawicki, Maria Górna, Sabina Pacholska, Edward Zatorski) w podnoszenie poziomu pracy chóru, baletu, orkiestry, grup sportowych. Natomiast znacznie mniej widać tego wysiłku na ważniejszych odcinkach, w szczególności na odcinku walki o plan. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że pracownicy świetlicy mają przecież konkretne dowody ile dobrego może zdziałać właściwie prowadzona praca propagandowo-uświadamiająca. A oto fakty: Warsztat 422 pracował źle. Nie wykonywał planów. Wypuszczał asortymenty złej jakości. Najwięcej zaniedbywał się w robocie Zdzisław Pracz.

Kierownictwo świetlicy bezradnie rozkładało ręce. Zdawało się pozornie, że tak być musi, że nic się tu zmienić nie da.

— Sporządzimy „Błyskawicę" — oświadczył na jednej z narad Marcin Sawicki. — Mam dobrą myśl...

„Błyskawicę" sporządzono. Przedstawiono w niej pracę warsztatu 422. Wskazano na złe metody pracy, na złą organizację. Dla przeciwstawienia pokazano warsztat 424 (przodujący). Podkreślono dobrą organizację i dobre metody pracy na tym warsztacie. Pokazano nieroba Pracza z 422 i przodownika Krauza z 424. „Błyskawica" rozeszła się po zakładzie. Wywołała żywą dyskusję. Skutki: Pracz jest dzisiaj jednym z przodujących pracowników a zaniedbany warsztat 422 dorównuje wydajnością warsztatowi 424.

Czy nie dobra robota koleżanki ze świetlicy? — Głośno musimy przytaknąć: Dobra!

Czy należy stosować takie formy pracy świetlicowej? — Głośno musimy przytaknąć: Należy!

A teraz jeszcze kilka słów: Dobrze, że drużyny PZO odnoszą zwycięstwa, że piłkarze zawędrowali do B klasy. Ale wasz sport nie ma absolutnie charakteru masowego. Stale ci sami ludzie. Źle! Tak być nie może. Trzeba jak najwięcej młodzieży wciągać do zespołów sportowych — oto jeszcze jedno zadanie na przyszłość.

J. Jasielski

RZEMIEŚLNIK

W walce o realizację zadań drobnej wytwórczości

Rozszerzyć asortyment produkcji

Zaopatrzenie ludności w drobne artykuły przemysłowe powszechnego użytku ulegało w ciągu ostatnich lat znacznej poprawie. Lokalne luki w zaopatrzeniu istnieją jednak nadal, zwłaszcza w zakresie najdrobniejszych artykułów, poszukiwanych niemal w każdej rodzinię. Na braki w zaopatrzeniu skarży się nadal ludność wiejska.

Odpowiedzialność za te lokalne braki pewnych drobnych artykułów spada przede wszystkim na drobną wytwórczość, w której to profilu leży w zasadzie produkcja tych artykułów, chociaż czasami nie bez winy jest także dystrybucja. Luk tych nie można zazwyczaj tłumaczyć trudnościami surowcowymi, nieuniknionymi przy tak szybkim tempie rozbudowy naszego przemysłu. Zasadnicza przyczyna leży w zbyt jeszcze nadal ubogim asortymencie produkcji, nie obejmującym pełni potrzeb ludności. Z drugiej strony — nie wykonywaniem przez wszystkie zakłady przemysłu miejscowego i spółdzielnie pracy ustalonych planów asortymentowych, wskutek czego w zakresie jednych artykułów powstają stoki towarowe, trudne do upłynienia wobec nasycenia rynku tymi artykułami, natomiast w zakresie pokrewnych artykułów powstają braki.

Przy ustalaniu planów asortymentowych drobnej wytwórczości widzimy w ciągu ostatnich lat stałą tendencję pozostawiania coraz to większego procentu produkcji dla terenowego planowania asortymentowego. W zeszłym roku wojewódzkie rady narodowe ustalały asortyment według potrzeb lokalnych tylko dla 26 proc. globalnej produkcji drobnej wytwórczości. Na rok bieżący limit ten został podwyższony do 40 proc. produkcji. Przy ustalaniu planów na rok przyszły jeszcze większy procent produkcji zostanie przyznany radom narodowym do rozbicia asortymentowego.

W ten sposób, po zabezpieczeniu potrzeb ogólnokrajowych w ramach planu asortymentowego wchodzącego w skład Narodow. Planu Gospodarczego i ustalonego centralnie, realizuje się na odcinku asortymentów związanie zakładów drobnej wytwórczości z potrzebami lokalnymi. W miarę też dalszego rozwoju drobnej wytwórczości, w miarę opanowania przez rady narodowe zagadnień planowania asortymentowego, coraz poważniejszy procent produkcji drobnej wytwórczości będzie asortymentowo planowany lokalnie.

Silniejsze powiązanie produkcji z potrzebami terenu, mające swe odbicie m. in. w terenowym planowaniu asortymentowym daje już pierwsze widoczne rezultaty w postaci usunięcia wielu luk w zaopatrzeniu. Mimo poważnych sukcesów w zakresie wprowadzania nowych asortymentów do produkcji, osiągnięć w tej dziedzinie spółdzielczości pracy nie można uznać za zadowalające. Wiele spółdzielni pracy trzyma się nadal produkowanych dotychczas asortymentów, nie przejawia wymaganej inicjatywy wynikającej ze znajomości potrzeb miejscowego rynku.

Wprowadzanie do produkcji ustalonych planami asortymentowymi nowych artykułów przemysłowych napotyka ze strony wielu spółdzielni na opory. Widzimy to najlepiej przeglądając wskaźniki wykonania planów asortymentowych, przy opracowaniu których wzięto pod uwagę możliwości zaopatrzeniowe i bazę techniczną spółdzielni pracy.

Niewykonywanie planów asortymentowych prowadzi jak już wspomnieliśmy — do tworzenia się nadmiernych zapasów pewnych towarów. Powstawanie stoków towarowych odbija się bardzo szybko na spółdzielni pracy. Grozi bowiem trudnościami w zbycie towarów, a co za tym idzie, trudnościami finansowymi, wstrzymywaniem produkcji, przestojami.

Plany asortymentowe, ustalane lokalnie w ramach województwa są jeszcze zbyt mało operatywne, nie odzwierciedlają w pełni potrzeb ludności miejscowej. Handel uspołeczniony, a zwłaszcza Spólnota Pracy i gminna spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu nie dysponuje jeszcze dokładną analizą niezaspokojonych potrzeb ludności. Wydziały handlu wojewódzkich rad narodowych nie zawsze przekazują drobnej wytwórczości dezyderaty w sprawie produkcji

Poważne zadania spadają na sklepy wzorcowe otwierane przez spółdzielnie pracy i zakłady przemysłu miejscowego. Sklepy te, obok zaopatrzenia ludności, winny badać potrzeby lokalne i przekazywać je zw. branżowym i wydz. przemysłu.

Zagadnieniem poszukiwanych asortymentów na rynku winny zająć się komisje drobnej wytwórczości przy powiatowych i miejskich radach narodowych. Powinny one w ścisłej współpracy z komisjami handlu badać potrzeby lokalne, wykorzystać w tym celu kontakty z ludnością. Dopiero bowiem plany asortymentowe, oparte o dokładne rozeznanie lokalnych potrzeb, mogą w pełni spełnić swe zadania. Pomogą one drobnej wytwórczości w pełniejszym pokryciu potrzeb ludności.

(p)

Ośrodek renowacji sprzętu medycznego w Warszawie

Przy Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie został zorganizowany ośrodek produkcyjno-szkoleniowy renowacji sprzętu medycznego. Zadaniem ośrodka jest przygotowanie kadr specjalistów dla konserwacji, naprawy i regeneracji sprzętu medycznego, których silny brak daje się odczuć w całym kraju. W warsztacie szkoleniowo-produkcyjnym są szkoleni przyszli instruktorzy, którzy później będą szkolili pracowników warsztatów renowacji sprzętu medycznego, utworzonych w większych miastach.

Do tej pory w ośrodku szkoleniowo-produkcyjnym czynny jest dział renowacji strzykawek i igieł do strzykawek. W planach na dalsza metę przewiduje się zorganizowanie działu naprawy aparatów do mierzenia ciśnienia krwi, kątnic i prostnic dentystycznych i innych aparatów precyzyjnych z mechanicznymi uszkodzeniami.

Warsztaty ośrodka urządzone są na dużą skalę, z nowoczesnym wyposażeniem technicznym. Podczas szkolenia regeneruje się poważne ilości sprzętu medycznego (np. 25 tys. igieł miesięcznie). Dostawą sprzętu do regeneracji zajmuje się Centrala Handlowo-Techniczna. (p)

Zespół muzyczny Spółdzielni Inwalidów „Współpraca“ w Bydgoszczy



W spółdzielni inwalidów „Współpraca“ w Bydgoszczy dobrze rozwija się życie kulturalno-oświatowe. — Na zdjęciu: zespół muzyczny w czasie próby.

Rozwija się życie kulturalno-oświatowe w toruńskim ZDR

Na jednostajność zajęć nie poskarży się na pewno ob. Danuta Deptulanka, kierowniczka referatu kulturalno-oświatowego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Toruniu. Zadaniem jej jest prowadzenie zajęć świetlicowych na kursach, urządzanych przez ten zakład. Słuchacze zmieniają się często, gdyż kursy trwają krótko, przeciętnie miesiąc, nieraz tylko parę tygodni. Rekrutują się ci słuchacze ze wszystkich branż drobnego przemysłu, trzeba więc dostosować plan zajęć do ich zainteresowań i poziomu wykształcenia.

Wiele setek licząca rzesza stolarzy, elektromonterów, szewców, kominiarzy, fryzjerów, kreślarzy, a także planistów, księgowych i pracowników innych zawodów przewijająca się co roku przez Zakład toruński posiada szczere zamiłowanie do pracy kulturalno-oświatowej.

Słuchacze o różnym poziomie umysłowym biorą czynny udział w zajęciach świetlicowych — stwierdza ob. Deptulanka. Chętnie i łatwo przyswajają sobie materiał. Śpiew, recytacje, przygotowywanie akademii są dla nich miłym urozmaiceniem forsownej nauki, a występy sprawiają im zadowolenie. Każdy z nich powróciwszy na swą placówkę będzie umiał zorganizować i prowadzić pracę kulturalno-oświatową. Po opuszczeniu zakładu pozostają nadal w kontakcie z nami, proszą o pomoc w ułożeniu programu, zgromadzeniu materiału itp.

Słuchacze każdego kursu wyłaniają spośród siebie komisję kulturalno-oświatową i zespół artystyczny, pracujący z wielkim zapałem.

— Jasne, że chętnie uczęszczamy na zajęcia świetlicowe, przecież wszystko to przyda nam się bardzo — mówi ob. Reichel, młody brakarz drzewny ze Śląska.

W programie zajęć świetlicowych są także dyskusje nad przeczytanymi książkami, które przyczyniają się do ożywienia czytelnictwa.

W czasie pobytu w Toruniu jak również w ośrodku szkoleniowym w Ciechocinku dowiadują się słuchacze kursów o przeszłości i obecnym rozwoju Torunia i jego regionu.

Referat kulturalno-oświatowy pozostaje w ścisłej łączności z Muzeum Pomorskim w Toruniu. Pracownicy muzeum wygłaszają dla każdego kursu specjalny wykład, bądź też cykl wykładów. Wskrzeszają gród średniowieczny i uczą poznawać przeszłość z dochowanych do naszych czasów zabytków. Oprowadzają kursistów po mieście oraz po zbiorach muzeum, służą wyjaśnieniami na tematy szczególnie interesujące daną grupę. Tak np. włókniarze pragnęli poznać okazy najdawniejszych tkanin, pracowników drzewnych interesują wszelkie dawne wyroby z drzewa, inni wyrażali zainteresowanie regionalnymi strojami ludowymi itd. Po prelekcjach wywiązują się często dyskusje, w których zakres wiadomości rozszerza się i pogłębia. Temu też celowi służą raz po raz filmy popularno-naukowe wyświetlane w muzeum.

Ta harmonijna współpraca Zakładu Doskonalenia Rzemiosła z Muzeum Pomorskim daje bardzo dobre wyniki i przynosi wiele zadowolenia uczestnikom różnorodnych kursów.

(Z.Ł.)

„Start“ szkoli żeglarzy

Elbląskie koło sportowe „Start“ przeprowadza obecnie dla swych członków tygodniowe pływanie szkoleniowe po Zalewie Wiślanym na własnym jachcie „Drużno“. W kursie tym, który jest przygotowaniem do egzaminu na stopień żeglarza, bierze udział dwanaście osób. pod kierunkiem sternika II klasy kol. Zygmunta Wadowskiego, zdobywając konieczne doświadczenie i warunki, wśród których głównym jest odbycie rejsów o łącznej długości 1200 mil morskich. (oc)

Po ukazaniu się cenników usług rzemieślniczych

W całym kraju obowiązują już nowe cenniki usług, uchwalone przez wojewódzkie rady narodowe na podstawie ramowych cenników wydanych przez Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. W pierwszej kolejności weszły w życie cenniki dla zasadniczych rzemiosł jak krawiectwo, szewstwo, fryzjerstwo itd. W drugim rzucie Minister Drobnego Przemysłu i Rzemiosła ustalił ostatnio ceny za usługi dla dalszych 30 rzemiosł, tak że poza nielicznymi rzemiosłami, nie mającymi praktycznie większego znaczenia, jak np. naprawa broni myśliwskiej, opracowano i wprowadzono w życie cenniki dla wszystkich usług.

Sprawa uregulowania cen usług nabierała na ostrości już od wielu miesięcy. Do niedawna w większości usług brak było powszechnych cenników, a ceny były ustalane dość dowolnie. W najliczniejszych rzemiosłach obowiązywały zdeaktualizowane częściowo cenniki sprzed kilku lat, nawet z 1948 roku. W niektórych nawet rzemiosłach, jak np. w krawiectwie, obowiązywały w całym kraju dwa cenniki — jeden dla rzemiosła uspołecznionego, drugi dla indywidualnego.

Wysokość opłat za usługi kształtowała się różnie, z tym, że występowały dość duże, nieuzasadnione gospodarczo różnice. Mimo tych różnic w rozpiętości, ceny kształtowały się jednak na ogół na poziomie wyższym od rzeczywistego wkładu pracy rzemieślnika. Prowadziło to do obniżania siły nabywczej ludności i przechwytywania przez rzemiosło części dochodu ludzi pracy. Rzemiosło przesuwało w ten sposób przypadający nań ciężar udziału w tworzeniu akumulacji socjalistycznej na barki innych klas czy warstw społeczeństwa.

Przy opracowaniu cenników kierowano się naczelną zasadą ustalenia udziału rzemiosła w rozdziale dochodu narodowego na wysokości rzeczywistego jego wkładu do tego dochodu po zagwarantowaniu odpowiedniego udziału w tworzeniu się akumulacji socjalistycznej. Uwzględniono przy tym zasadnicze czynniki — rzeczywisty wkład pracy rzemieślnika przy świadczeniu usług, wartość nabywczą ludzi pracy i potrzeby gospodarki narodowej. Ustalone cenniki łączą interesy świata pracy z interesami rzemiosła i na tym polega ich zasadnicze znaczenie.

Ustalone ostatnio ceny mają zapewnić opłacalność pracy rzemieślnika i odpowiednią rentowność zakładu. Wprowadzono jednolite cenniki, obejmujące rzemiosło uspołecznione i indywidualne. Przy opracowaniu cenników wzięto pod uwagę przeciętną wydajność pracy, przeciętne uzdolnienia i przeciętne wyposażenie warsztatu. Szeroko rozwinięty podział pracy, lepsza jej organizacja i pełniejsze zazwyczaj wyposażenie techniczne warsztatu pozwalają w tych warunkach pracownikom spółdzielni pracy na osiągnięcie wyższej wydajności, a więc na osiąganie wyższych zarobków.

Zamierzenia centralnych władz przy uregulowaniu wysokości cen usług rzemieślniczych zostaną zrealizowane pod warunkiem, że rzemiosło będzie w pełni respektowało ustalone ceny. Chodzi tutaj przede wszystkim o rzemiosło indywidualne którego część — jak wykazało doświadczenie ostatnich lat — nie stosowała się często do obowiązujących cenników. Również w rzemiośle uspołecznionym mieliśmy przypadki, na ogół sporadyczne, przekraczania cenników przez niektórych nierzetelnych pracowników.

Przewidując ewentualne próby podwyższania cen przez część rzemiosła o naleciałościach kapitalistycznych i o resztkach mentalności przedwojennej, naczelne władze zaostrzyły kary za tego rodzaju przestępstwa. I nie jest dziełem przypadku, że zaostrzenie kar na mocy dekretu o ochronie interesów nabywców w obrocie towarowym zbiegło się nieomal co do dnia z ogłoszeniem pierwszej części cenników ramowych.

Zaostrzone kary przewidują — obok dawniej stosowanych grzywien i aresztu — także odbieranie uprawnień na prowadzenie warsztatu, pozbawienie lokalu na warsztat i urządzeń, a nawet — w przypadku powtórnego przestępstwa tej samej kategorii — wysiedlenie na przeciąg kilku lat z miejsca zamieszkania.

Państwo zapewnia rzemiosłu opłacalną i rentowną pracę w swym warsztacie lub w spółdzielni pracy, żąda jednak — jak od wszystkich obywateli — przestrzegania obowiązujących zarządzeń. Pobieranie wyższych cen za usługi ma wszelkie cechy spekulacji szkodliwej dla całej gospodarki narodowej, godzącej w interesy świata pracy. Z wybitnie szkodliwą formą spekulacji, w postaci pobierania wyższych cen za usługi, państwo przy wydatnej pomocy społeczeństwa, prowadziło i będzie prowadzić bezwzględną walkę.

Rzemiosło powinno zrozumieć, że skończył się definitywnie okres, gdy władze patrzyły przez palce na nieprzestrzeganie obowiązujących dawniej cenników, biorąc pod uwagę ich częściowe zdeaktualizowanie. Liczne przykłady świadczą, że odpowiednie władze, przy poparciu masowych organizacji, żywo obecnie interesują się cenami usług, surowo karząc dopuszczających się przekroczeń. Niewątpliwie też zainteresowanie się sprawą przestrzegania cenników, nie osłabnie w najbliższym czasie, lecz jeszcze się wzmocni.

Wbrew temu co głoszą niektórzy rzemieślnicy, nie rozumiejący dokonanych i dokonujących się przeobrażeń politycznych, gospodarczych i społecznych — nowe cenniki nie stawiają tamy na drodze do wzrostu sprawiedliwych zarobków rzemieślnika. Zadaniem ich jest zahamowanie wzrostu zarobków przez pobieranie wyższych cen, niż wynosi wartość realnego wkładu pracy.

Rzemiosło może i powinno osiągać wyższe zarobki przez wzrost wydajności pracy, przez wzrost ilości świadczonych usług przy zachowaniu ich dobrej jakości. Państwo Ludowe szeroko otworzyło tę drogę przed drobnym rzemiosłem przez politykę podatkową w formie ryczałtów, z których może korzystać dzisiaj nieomal całe drobne rzemiosło świadczące usługi w mieście i na wsi.

Nowe cenniki, zapewniające rzemiosłu opłacalność pracy i rentowność warsztatu, stanowią silny bodziec do wzrostu ilości świadczonych usług.

(P)

Nasi przodownicy



Zawsze wesoły i uśmiechnięty jest beniaminek RSP „Jedność“ w Tczewie, Edmund Nowakowski, który wyrabia 203 proc. normy.

Szczecińskie spółdzielnie pracy będą produkować barwniki

W związku z przewidywanym zwiększeniem stanu zatrudnienia w szczecińskich spółdzielniach pracy o ponad 16 proc. przewiduje się również znaczne zwiększenie produkcji i rozszerzenie asortymentu wytwarzanych produktów.

M. in. rozpoczęta zostanie produkcja zabawek dziecięcych z metalowych odpadków, zwiększona produkcja mebli kuchennych i znacznie rozszerzona produkcja tak bardzo poszukiwanych na rynku barwników. (ka)

Inwalida-racjonalizator

Ob. Karol Szulc, pracownik Spółdzielni Inwalidów „Pokój“ w Starogardzie opracował i wykonał model usprawnionej dźwigni stojaka szewskiego.

Stojak szewski do naprawy obuwia, mający służyć jako warsztat dla inwalidów bez nóg, został przez ob. Szulca okuty oraz udoskonalony przez zastosowanie usprawnienia dźwigni tarczowej. Stojak zyskał wśród fachowców szewskich, przeważnie wśród inwalidów bez nóg, wielką popularność.

Stojak, opracowany przez ob. Szulca, znalazł się wśród eksponatów na wystawie dorobku gospodarczego powiatu starogardzkiego i wywołał duże zainteresowanie wśród zwiedzających.

Model usprawnionego stojaka zostanie wkrótce rozpatrzony przez Związek Wojewódzki Centrali Inwalidów w Gdyni, następnie wysłany do Centralnej Komisji Racjonalizatorskiej w Warszawie, celem akceptacji.

(em)

CZY WIECIE ŻE...

...w Warszawie, przy ul. Zabramieckiej 44 znajduje się jedyny w kraju bednarski warsztat produkcyjno-szkoleniowy, prowadzony przez Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Jesienią rb. przy warsztacie zostanie urządzona bursa dla 30 uczniów.

*

..Elektroinstalator Burakowski zgłosił do Klubu Racjonalizatorstwa i Techniki przy Cechu Rzemiosł Różnych w Łowiczu projekt przekaźnika czasowego do opóźnionego włączania lub wyłączania obwodów elektrycznych.

SIERPIEŃ **29** SOBOTA — Dziś Jana — Jutro Adaukta, Feliksa

TO I OWO Z BYDGOSZCZY

Uwaga na skręty



Mamy na myśli skręty kierowców samochodowych. Przy niejednym bydgoskim zakręcie czy skrzyżowaniu ulic kierowcy stają przed problemem: kto ma pierwszeństwo przejazdu? — Wątpliwości w mig rozwiałby znak drogowy — piękna, kolorowa tablica trójkątna. Ale niestety znaków tych brak w wielu miejscach, a m. in. także u wylotu ul. Jana Kazimierza w Wały Jagiellońskie, ul. Wł. Bełzy w Toruńską itd.

Poza tym — jeżeli już mowa o ruchu drogowym — do dziś brak tablic ostrzegawczych na ul. Toruńskiej, w miejscach przejazdów tramwajowych linii „Brda".

Wszyscy zdrowi i żywi pasażerowie tramwajów i samochodów oraz motorniczowie i kierowcy pojazdów mechanicznych kłaniają się za pośrednictwem „To i owo" Wydziałowi Drogowemu, polecając się pamięci. (f)

Niechlubna tradycja



Lato dobiega końca i dlatego podczas każdej wolnej chwili trzeba korzystać z ostatnich promieni słonecznych.

W tym celu wielu mieszkańców naszego miasta udaje się w niedzielę do pobliskich miejscowości kąpieliskowych pociągiem, motocyklami, rowerami lub po prostu pieszo do najbliższego lasu.

Prócz tego, jak mogliśmy sami stwierdzić, „Polska Żegluga Śródlądowa" nie może narzekać na brak pasażerów na statkach idących do Brdyujścia.

Przyjemnie jest przejechać się statkiem i znaleźć się w lesie.

Ale w jakim?

W lesie czystym — z jego naturalnym podszyciem, a nie pełnym papierków, różnych skórek i skorupek od jaj.

Niezbyt przyjemnie wygląda właśnie przeciwny od Brdyujścia brzeg Wisły zanieczyszczony przez plażowiczów.

Czy musimy koniecznie „tradycyjnie" pozostawiać te rzeczy po sobie? Skończmy z tym już w nadchodzącą niedzielę! (Dor)

Nie wolno spocząć na laurach

Całe społeczeństwo

powinno współpracować z Woj. Kom. ASP

jeżeli akcja sanitarno - porządkowa ma dać trwałe rezultaty

Przed paru dniami w krótkiej notatce informacyjnej podsumowaliśmy wyniki zakończonej na terenie naszego województwa akcji sanitarno-porządkowej. Dzięki akcji tej województwo bydgoskie zajęło pod względem sanitarnym pierwsze miejsce w kraju. Wcale to jednak nie znaczy jeszcze, że już możemy spocząć na laurach. Bo wiemy, że parodniowe zaledwie zaniedbania w dziedzinie czystości i porządku mogą za jednym zamachem przekreślić i zlikwidować wielomiesięczne w tej dziedzinie osiągnięcia.

Dlatego też Wojewódzki Komitet Akcji Sanitarno-Porządkowej na swym ostatnim posiedzeniu postanowił nie tylko utrzymać dotychczasową organizację ASP, ale także w dalszym ciągu kontynuować prace sanitarno-porządkowe nie osłabiając ich nasilenia aż do końca br.

Organizacje biorące czynny udział w akcji sanitarno-porządkowej w dalszym ciągu będą uświadamiać społeczeństwo w zakresie higieny osobistej i zbiorowej, kultury sanitarnej otoczenia i zakładów pracy, oraz zwracać będą uwagę na zakłady zbiorowego żywienia, zakłady wytwórcze i przetwórcze artykułów spożywczych i na pracę sieci usługowej Służby Zdrowia.

Szczególna opieka roztoczona zostanie nad ludnością wiejską w okresie ostatnich jesiennych prac rolnych. Aparat ASP bedzie walczył o zdrowie ludności wiejskiej przez podniesienie sanitarnych warunków mieszkań i urządzeń gospodarczych w gromadach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Aby utrzymać aparat ASP w stałej aktywności, przynajmniej raz na dwa miesiące działalność jego będzie analizowana przez prezydia terenowych rad narodowych, zaś raz na kwartał sprawy te będą omawiane na plenarnych sesjach rad narodowych.

Utrzymanie istniejącego już aparatu ASP w aktywności — to jeszcze mało. Ambicją wszystkich terenowych komitetów ASP winno być dążenie, aby zagadnienia stanu sanitarnego, porządku i czystości stały się codzienną troską i przyzwyczajeniem ludności. Aby to osiągnąć — do akcji sanitarno-porządkowej winny być wciągnięte możliwie najszersze kręgi społeczeństwa. Dlatego też pierwszym i najważniejszym postulatem jest natychmiastowe wciągnięcie do tej akcji Ligi Kobiet, ZMP, PO „SP" i ZSCh, które w okresie największego nasilenia akcji (kwiecień, maj) wykazały się na terenie niemal całego naszego województwa w wysokim stopniu niedostateczną współpracą z Woj. Kom. Akcji Sanitarno-Porządkowej. (z)

CZYTELNICY piszą...

O jeszcze jeden przystanek

DO
Ob. REDAKTORA
ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

Gdy w dniu 22 lipca wprowadzono w Bydgoszczy nowe linie tramwajowe i autobusowe, „IKP" pisał, że można składać wnioski o przesunięcia lub o wprowadzenie nowych przystanków. Teraz więc korzystam z tej okazji i zwracam się do Redakcji w imieniu mieszkańców bloku nr 164.

W bloku tym, obejmującym ul. Fordońską, Harcerską, Inwalidów i Weteranów, mieszka 60 rodzin, czyli około 250 osób. Wszystkie te osoby proszą o wprowadzenie przystanku na linii autobusowej przebiegającej ul. Fordońską przy drodze wiodącej do basenu przy Pom. Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych. Należy wziąć pod uwagę, że poza stałymi mieszkańcami tej okolicy, z przystanku tego licznie zapewne korzystaliby dojeżdżający do pracy robotnicy PZWME oraz fabryki sklejek.

Prośba moja, jako przewodniczącego Komitetu Blokowego nr 164, obecnie nabiera szczególnie aktualności w związku z wprowadzeniem przez Prez. MRN zakazu kąpieli na wodach otwartych. Przy Pom. Zakładach Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych znajduje się basen, z którego zapewne korzystałoby o dużo więcej spragnionych kąpieli bydgoszczan, gdyby mogli oni dojechać na miejsce autobusem i wysiąść przy drodze wiodącej do basenu.

Jeżeli MPK miałoby jakieś trudności z wprowadzeniem w tym miejscu stałego przystanku, w imieniu mieszkańców tej okolicy proszę przynajmniej o zarządzenie przystanku warunkowego.

Przewodniczący Komitetu Blokowego nr 164
S. M.

Czy „Lofix" i u nas zdobędzie prawo obywatelstwa?

Nasz przemysł produkuje b. dobry materiał podpałkowy tzw. „Lofix". W Warszawie, czy Łodzi „Lofix" znalazł już szerokie zastosowanie w gospodarstwach domowych, zastępuje bowiem bardzo dobrze tak potrzebne w przemyśle, drogocenne drzewo.

Nowy ten materiał podpałkowy znajduje się w sprzedaży detalicznej we wszystkich już niemal dzielnicowych biurach opałowych. 1 kg kosztuje 2.56 zł, a do rozpałki ognia potrzeba zaledwie 4—5 gałek. Z pewnością więc i u nas wkrótce otrzyma on „prawo obywatelstwa" i w pełni zastąpi drzewo. (Kry)

Więcbork gościł młode bydgoszczanki

Słońce powoli wynurzało się z lasu. Coraz bardziej szło w górę oświecając szerokie połacie ziemi. Zaczęło się wszystko budzić ze snu: już gwarno i rojno w pobliskim lesie. W blaskach wschodzącego słońca wyraźnie rysują się domy i wieża kościelna. Więcbork. Miasto ze wszystkich stron otoczone lasami i wodą jezior. Wymarzone miejsce na placówkę wczasów letnich. Dzięki usilnym staraniom Zjedn. Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy piękny, dwupiętrowy budynek Szkoły Ogólnokształcącej w Więcborku został na okres letni zamieniony na miejsce odpoczynku dla dzieci.

Przypatrzmy się z bliska życiu kolonii.

Właśnie dobiega godz. 7 — w budynku zaczyna się ruch. Pobudka zbudziła wszystkich ze smacznego snu. Teraz trzeba się dobrze umyć, dobrze zapleść warkoczyki i stanąć do porannego apelu.. Wesoło, pełną piersią śpiewają dziewczęta hymn młodzieżowy, z uwagą słuchają prasówki. Po apelu — na wyścigi na smaczne śniadanie. Jakże by nie smakowały pomidory i kakao. Ob. L. Ganza — kierownik tutejszej placówki, z uśmiechem obserwuje wilcze apetyty dziewcząt.

— Widać zaraz, że kuchnia umie gotować, a intendent umie dopilnować — mówi półgłosem.

Po śniadaniu dziewczęta wraz z poszczególnymi zastępami udają się do pobliskiego Runowa nad jezioro.

Jak przyjemnie uciec od tego skwaru słonecznego i wypluskać się w chłodnej wodzie.

Szumią prastare lipy i sosny Borów Tucholskich — na przyjęcie dzieci. Punktualnie o godz. 13 obiad o wysokokalorycznych daniach, a później poobiednia cisza, by móc wesoło i radośnie zabrać się do dalszych zajęć.

Skończył się miesiąc odpoczynku Do Więcborka przybył następny turnus. Ale dziewczęta nie zapomniały i nie zapomną pięknych, tak mile spędzonych wakacji w malowniczym Więcborku. (Ma-Pu)

Wieczory teatralne

„Komedia pomyłek" W. Szekspira w wykonaniu Państwowego Teatru w Gnieźnie

Wydobyto z pyłu zapomnianą młodzieńczą sztukę Szekspira, nie graną na scenach polskich od 38 lat. W porównaniu z późniejszymi utworami genialnego dramaturga rzecz raczej słaba — komedia sytuacyjna o farsowym zabarwieniu, operująca naciągniętymi pomysłami i zbiegiem przypadków. Autor, czerpiąc z komedii Plauta i starej greckiej powieści o Apoloniuszu z Tyru, oparł pomysł powikłań komediowych na „qui pro quo", które powstaje ze spotkania się dwóch par sobowtórów — pary bliźniaków-panów i pary bliźniaków-służących. Starczy sobie uprzytomnić, że nieporozumienie co do identyczności obu Antyfolusów i obu Dromiów powstać może tylko pod warunkiem, iż obie pary są jednakowo ubrane — a już widoczny jest stopień umowności całej sytuacji.

A jednak — reakcja szczelnie zapełnionej widowni potwierdziła diagnozę krytyków teatralnych! — nawet młodzieńczy, stawiający pierwsze kroki w dramatopisarstwie Szekspir ma przebojową siłę teatralną. Roi się w „Komedii pomyłek" od prymitywnych chwytów, aby wywołać i podtrzymać komiczne spięcia sytuacyjne. Równocześnie zawiewa jednak już w tej młodzieńczej komedii typowo szekspirowskim czarem, łatwiejszym do wyczucia niż do zdefiniowania. Choćby urok kobiecości, jaki promieniuje od postaci Lucjany, choćby bystra obserwacja życia na przykładzie zazdrosnej Adriany! Nawet w tych szkicach psychologicznych wyczuwa się mistrzowski pazur Szekspira.

Zespół gnieźnieński nie grał „Komedii pomyłek" w ściśle autentycznej wersji. Opracowanie W. Lachnitta i A. Uramowicza poddało tekst licznym zabiegom adaptacyjnym. Część monologu Egeona z pierwszego aktu wyodrębniono w postaci prologu, szereg scen zagrano na innym tle dekoracyjnym, zrywając z zasadą jedności miejsca, jedną odsłonę dorobiono (scena z kurtyzaną), obficie zaprawiono spektakl muzyką i piosenkami, wreszcie na finał dano pantominę taneczną. Można by się sprzeczać o ten lub ów szczegół, np. o artystyczny walor niektórych piosenek Lachnitta (zawsze to ryzykowna rzecz sztukować Szekspira!) lub o dłużyzny finału, kłócących się z wartkim tempem reszty scen. Jednakowoż w sumie nie skrzywdzono autora. Przypuszczam, że muzyka Klemensa Waberskiego przypadłaby do gustu samemu Szekspirowi, a w „Komedii pomyłek" nie chodzi o utwór takiej rangi, aby nie popróbować go dyskretnie uwspółcześnić.

Szekspir umiejscowił wypadki w starożytnym Efezie. Co krok jednak napotykamy charakterystyczne anachronizmy (np. klasztor) i aluzje do czasów współczesnych Szekspirowi (wojna domowa we Francji). Całkiem trafnie więc jako tło przyjęła reżyseria epokę renesansu o kolorycie południowym. Na pewno w podobnych kostiumach występowali za czasów Szekspira jego Egeon, obaj Antyfolusy, Baltazar i Angelo, Lucjana i Adriana itd.

Dekoracyjno-kostiumowa strona przedstawienia (scenografia Jerzego Feldmanna) budziła szczery zachwyt. Prostymi środkami — stworzenie proscenium za pomocą dodatkowej kurtyny z perspektywicznym widokiem placu miejskiego — umożliwiono błyskawiczne następstwo scen. Ograniczając się do zasadniczych elementów dekoracyjnych architektonicznych, scenograf przekonywująco zasugerował klimat renesansowego miasta portowego — nie tyle Efezu, ile Włoch południowych.

Reżyseria unikała efektów groteskowych i komizm wydobyła środkami realistycznymi. Odchyleniem od zasadniczej linii była postać czarnoksiężnika (A. Jaśmontowicz) i kurtyzany, niepotrzebnie wulgarnej i wbrew sugestiom Szekspira („złotousta dziewka, dzika i miła, wdzięczna i dowcipna") antypatycznej (H. Bielawska). W zespole na plan pierwszy wybijały się role kobiece — Adriany w pełnym temperamentu i werwy ujęciu I. Rembiszewskiej i Lucjany, kreowanej z dużą finezją przez A. Kulikównę. Zarówno role obu służących (J. Dziemski i J. Nałęcz) oraz Antyfolusa z Efezu (B. Nowak) dowiodły dużych możliwości wykonawców.

Cały zespół, składający się zresztą z bardzo młodych sił aktorskich, dał dowód ogromnej pracowitości. O pietyzmie dla Szekspira ze strony dyrekcji świadczy — poza przedstawieniem — starannie wydany program, mogący być wzorem dla wielu innych teatrów.

JAN PIECHOCKI

Rekord zgłoszeń w Zjeździe do Torunia bije Bydgoszcz



Tak licznego raidu motorowo-turystycznego nie zanotowała jeszcze historia sportu motorowego. Ostatnie meldunki wskazują na to, że do Torunia zjedzie dziś z całego kraju ok. 2000 samochodów i motocykli. Rekord w ilości zgłoszeń pobił okręg bydgoski, zgłaszając 150 motocykli i ponad 80 samochodów. Organizatorzy półmetka w Bydgoszczy, działacze PMZ, mają poważny kłopot, jak pomieścić wszystkie pojazdy w parkingu na pl. Pawła Findera. A przecież musi się tam znaleźć miejsce także dla ekip zdążających do Torunia z Gdańska, Koszalina i Szczecina. Przejazd kolumn przez Bydgoszcz rozpocznie się o godz. 11.

Notatnik TURYSTYCZNY

WYCIECZKA KOLARSKA PTTK

W niedzielę, 30 bm. odbędzie się z inicjatywy Sekcji Kolarskiej PTTK, wycieczka kolarska do Wierzchucina Król., Byszewy i Koronowa. Trasa prowadzi z Bydgoszczy przez Osowiec, Wojnowo, Trzemiętowo obok Jeziora Słupowskiego do Wierzchucina Król., a po odpoczynku w tamtejszej gospodzie ludowej do Byszewy i przez Salno i Więzowno do Koronowa, skąd wieczorem powrót kolejką wąskotorową do Bydgoszczy. Długość trasy rowerowej 42 km. Start o godz. 8-mej sprzed dworca kolei wąskotorowej w Bydgoszczy.

Jeżdżąc tramwajami odbudowujemy Stolicę

Na VII sesji odbytej w dniu 19 bm. Miejska Rada Narodowa w Bydgoszczy uchwaliła obciążenie we wrześniu br. indywidualnych i miesięcznych biletów tramwajowych i autobusowych na rzecz Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Warszawy, a mianowicie:

dopłata 5-groszowa do wszystkich indywidualnych biletów tramwajowych i autobusowych oraz jednorazowa dopłata 1,50 zł do sprzedawanych we wrześniu br. biletów miesięcznych i dopłata 50 gr od dekadowych kart tramwajowych.

Wpierw na deskach później na ekranie wystąpi Dymsza w Bydgoszczy

Tak się złożyło, że prawie równocześnie zobaczymy w Bydgoszczy pełnego humoru aktora filmowego Adolfa Dymszę w dwóch wersjach: w rzeczywistości i na ekranie. Za pierwszym razem popularny „Dodek" przedstawi się osobiście publiczności bydgoskiej i to, jak już podawaliśmy, w najbliższy poniedziałek 31 bm. wieczorem na kortach Gwardii przy ul Zamojskiego. W tym niecodziennym spotkaniu poza Dymszą wezmą udział także inni, nie mniej znani artyści estradowi, jak śpiewaczka Barbara Kostrzewska, filmowiec Ludwik Sempoliński, Beata Artemska i inni.

Drugą wizytę Dymszy w Bydgoszczy- tym razem jednak za pośrednictwem ekranu, zapowiada Film Polski, który z dniem 5 września rozpoczyna wyświetlać filmową komedię pt. „Sprawa do załatwienia". W filmie tym Dymsza produkuje się m. in. w roli boksera, przeciwnika Kolczyńskiego, rasowego Bażanta itd. Należy spodziewać się, że Dymsza na imprezie poniedziałkowej zademonstruje bydgoszczanom kilka swoich kreacji ze „Sprawy do załatwienia".

SPORT • SPORT • SPORT

O CENNE PUNKTY WALCZY OWKS

Po krótkiej przerwie znowu zobaczymy ligowców na bydgoskim boisku. Tym razem miejscowy OWKS zmierzy się z Gwardią Lublin. Stawka meczu jest nadzwyczaj wielka. Idzie przede wszystkim o utrzymanie się w II lidze, a spadek grozi obu drużynom. Wprawdzie OWKS zajmuje 12 pozycję w tabeli, a Gwardia Lublin — przedostatnie, 13 miejsce. W tym roku jednak spadają z II ligi 4 ostatnie drużyny.

Każdy mecz ma więc wielkie znaczenie dla OWKS-u. Ale spotkanie OWKS z lubelską Gwardią to nie tylko walka o cenne punkty. To także okazja do rewanżu. Pierwszy tegoroczny pojedynek obu drużyn w Lublinie nie zakończył się bowiem przekonywującym zwycięstwem Gwardii w stosunku 2:0. W niedzielę o godz. 16.30 na stadionie Gwardii przy ul. Sportowej OWKS będzie miał okazję do rewanżu.

SPORT U PIWOWARÓW

Sportowcy Bydgoskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych rozegrali mecz piłkarski, który przyniósł nikłe zwycięstwo zespołu administracji nad drużyną browarów w stos. 6:5 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Majka, Zieliński i Wachowiak po 2, a dla pokonanych Budka i Lewandowski II po 2 i Jankowski.

Na trasie wyścigu »Dookoła Pomorza«

Trzeci etap Wyścigu Dookoła Pomorza prowadzący z Grudziądza do Sępólna zakończył się ponownym sukcesem kolarza bydgoskiego Kolejarza — Bonka 4:15,55 godz. przed J. Woźniakiem (Gwardia) — 4:15,56 i Figlem (OWKS) 4:15,58. Czwarty był Szatkowski (OWKS) 4:19,09.

Drużynowo zwyciężył OWKS — 12:55,23 przed Kolejarzem I i Unią I.

Po trzech etapach prowadzi: 1. Bonk 10:51,06, 2. Figel 10:52,02, 3. J. Woźniak Drużynowo: OWKS I 33:06,11, 2. Unia I, 3. Kolejarz.

Dziś około godz. 16.05 czołówka Wyścigu Dookoła Pomorza w drodze z Sępólna do Torunia przejedzie lotny finisz w Bydgoszczy, znajdujący się przy Pl. Pawła Findera.

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Sobota: Magazyn mód (g. 19.30)
Niedziela: Magazyn mód (g. 19.30).

WYSTAWY

Muzeum im. Wyczółkowskiego: Wystawa pośmiertna dzieł Piotra Trieblera tylko do 31 bm.

Zbiory stałe (codziennie w godz od 10 do 16 w środy od 12 do 19 w niedziele od 10 do 14) W dni poświąteczne nieczynne

Biblioteka Miejska:
Pracownia Naukowa codziennie od godz 10 do godz 20
Wypożyczalnia Główna od godz. 13—19 w środy od godz 11 do g 15
Biblioteka Lekarska od godz 15 do godz 19 w środy od 12 do godz 15 W dni świąteczne Biblioteka nieczynna

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Pomorski Dom Sztuki — Al 1 Maja 20.
Wystawa — tylko dla wycieczek po uprzednim zgłoszeniu

DYŻURY

Dyżur nocny w godz od 21 do 8:
Apteka Społeczna nr 17, ul. Śniadeckich 51 tel 22-42.
Apteka Społeczna nr 101, ul. Armii Czerwonej 14, tel. 16-51.
Dyżur lekarzy weterynaryjnych od 24 do 30 bm PZLZ Marchlewskiego 6 tel 19-36

KINA

Polonia: Maksymek (17 i 19)
Orzeł: Taksówka nr 3886 (16.45 i 19)
Wolność: Ostatnia noc (16, 18 i 20).
Gryf: Czarodziej Glinka (16.45 i 19).
Bałtyk: Błękitne miecze (17 i 19)
Mir: Dumna królewna (19).
Rozmaitości: Program składany (18—23)
Bagatela: Taksówka nr 3886 (20).

RADIO

PROGRAM LOKALNY
Sobota, 29 sierpnia

13.00 Muzyka baletowa kompozytorów francuskich. 15.10 Koncert rozrywkowy. 1530 „Co tu da" 15.45 Audycja dla młodzieży pt. „Młodzi na start". 16.10 Polskie marsze. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.33 Zeller — melodie z opt „Ptasznik z Tyrolu". 16.40 Audycja słowno-muzyczna o życiu kulturalnym WP. 17.15 Mozaika muzyczna. 17.40 „Żądło mikrofonu" 18.00 „Koncert życzeń świata pracy."

KOMUNIKATY

PDT I CENTRALA ODZIEŻOWA PRZYGOTOWANI DO SEZONU

W życiu gospodarczym m. Bydgoszczy zachodzą coraz nowsze zmiany, przynoszące dalsze ulepszenia na odcinku zaopatrzenia stale wzrastających potrzeb mieszkańców miasta. Dużą troskę w tych sprawach okazuje Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego. Sympatyczna i pożyteczna ta placówka wprowadza z dniem 31 sierpnia rb. poważne ułatwienia dla świata pracy m. Bydgoszczy i jego potrzeb, uruchamiając na parterze gmachu PDT masowy punkt sprzedaży odzieży. Zbliżający się okres jesienno-zimowy, rozpoczęcie roku szkolnego stawia przed szeroką rzeszą konsumentów problem — gdzie się zaopatrzyć, gdzie najlepiej zakupić odzież dla młodzieży szkolnej i czy odzież będzie dostarczoną na rynek w dostatecznej ilości i jakości, czy można będzie zakupić na dogodnych warunkach ratalnych spłat itp.

Na te wszystkie pytania odpowiada PDT stawiając do dyspozycji konsumentów szeroki wachlarz asortymentowy artykułów odzieżowych na warunkach sprzedaży gotówkowej i ratalnej.

Centrala Odzieżowa jako główny dostawca artykułów odzieżowych wspólnie z Dyr. PDT czynią energiczne przygotowania aby zbliżający się sezon jesienno-zimowy był dostatecznie i właściwie zaopatrzony we wszystkie potrzebne artykuły — konfekcyjne i dziewiarsko-pończosznicze.

Dyrekcje Centrali Odzieżowej i PDT pomyślały również o tym, aby artykuły odzieżowe wchodzące w skład asortymentu sezonu jesienno-zimowego odpowiadały potrzebom konsumenta pod każdym względem. Zagadnienie jakości i do niedawna spotykanych braków produkcyjnych w odzieży zostaje zasadniczo rozwiązane, gdyż załogi pracownicze Centrali Odzieżowej i Pow. Domu Towarowego podjęły zobowiązania i hasła tow. Saji — niewypuszczenia i niedopuszczenia na rynek braków. Odzież jesienno-zimowa przeznaczona na zbliżający się sezon nie będzie więc posiadała braków, lecz będzie natomiast nie tylko dobra jakościowo, lecz i praktyczną, estetyczną i modną.

Celem udostępnienia szerokim masom zapoznania się bliższego z przeznaczoną dla konsumentów odzieżą — Centrala Odzieżowa i PDT organizują w dniu 6 września rb. o godz. 16 w Sali Malinowej hotelu „Orbis" pokaz odzieży.

Pokaz będzie urozmaicony bogatym i ciekawym programem artystycznym, a minimalna opłata za kartę wstępu będzie nadto upoważniała uczestników do konsumcji w gościnnej restauracji „Orbis".

Karty wstępne w przedsprzedaży można będzie nabywać od dnia 31 sierpnia rb. w godz. od 15 do 18 w kasach PDT, a w dniu pokazu w hallu hotelu „Orbis". (1525k

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MONTERÓW SAMOCHODOWYCH na silniki i podwozia zatrudni natychmiast Zarząd Transportu Drogowego — Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Nowej Huty w Bieńczycach k/Krakowa. Dla samotnych mieszkanie w Hotelach Pracowniczych zapewnione. (1579

INSPEKTORA technicznego (kwalifikacje technika-mechanika) zatrudnią od 1. 9 1953 r. Wojewódzkie Zakłady Remontowo-Montażowe CRS „Samopomoc Chłopska" w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 63. (1582

TAPICERÓW, przyuczonych **TAPICERÓW I UCZNIÓW** tapicerskich zatrudnia natychmiast Bydgoskie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Bydgoszczy. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr przy ul. Grodzkiej nr 12. (1584

Wykwalifikowanych **PIEKARZY**: ciastowych, piecowych i stołowych zatrudni Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Słupsku. Uposażenia wg umowy zbiorowej układu pracy dla pracowników spółdzielczych. (1536

Głównego **KSIĘGOWEGO, KALKULATORA, KOWALA, CIEŚLI, SZWAJCARA** do obory zarodowej, siły wykwalifikowane zatrudni Zakład Doświadczalny Mełno, poczta i st. kol. Mełno, pow. Grudziądz. Mieszkanie zapewnione, warunki pracy i wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego dla zakładów naukowych. (1585

MURARZY, CIEŚLI i ROBOTNIKÓW zatrudni na miejscu oraz w miejscowości Barcin, Wałcz, Czersk, Nakło — Przedsiębiorstwo Budowlane Bydgoszcz, Garbary nr 2. (1536

PLANISTĘ (KĘ) siłę wykwalifikowaną ze znajomością planowania handlowego zatrudni Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Galanteryjnego „Centrogal" w Bydgoszczy. Zgłoszenia w sekcji kadr ul. Dworcowa 77. (1587

KIEROWNIKA zakładu—fachowca drzewnego, **KIEROWNIKA** magazynu z dłuższą praktyką, samodzielnego **REFERENTA** p-pożarowego i BHP, biegłą **MASZYNISTKĘ** zatrudnią od 1. 9. 1953 r. Bydgoskie Zakłady Drzewne w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr 54. (1590

INŻYNIERA lub **TECHNIKA** z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika sekcji normalizacji w dziale głównego konstruktora, wykwalifikowanych **TECHNIKÓW-KALKULATORÓW, REFERENTÓW** zaopatrzenia zapoznanych z branżą metalową, **TOKARZY, FORMIARZY, FREZERÓW** oraz **PRACOWNIKÓW** fizycznych zatrudni natychmiast Fabryka Obrabiarek do Drzewa w Bydgoszczy, ul. Nakielska 53. (1589

ROBOTNIKÓW do wykopów na okres 2-tygodniowy (sezonowych) oraz na stałe zatrudni na dobrych warunkach płacy GZIP Bydgoszcz, ul. Szubińska nr 3. Hotel Robotniczy zapewniony. (1562k

Pokoju
umeblowanego dla absolwentki Technikum Handlowego poszukuje od zaraz Centrala Rybna Bydgoszcz Poznańska 19. (1588

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. (1329k

PRACA

SAMOTNA lat 50, dobra gospodyni, poprowadzi dom starszemu małżeństwu (samotnym) wieś-miasto. Oferty „Prasa" Bydgoszcz Dworcowa 16 „2072". (2072

SZOFER traktorzysta potrzebny Bydgoszcz, Grunwaldzka 14 m. 2 (Godlewski). (2071

STARSZA osoba do dziecka na przedpołudnie potrzebna od zaraz. Lewandowski Bydgoszcz, ul. Weyssenhoffa 6-2. (2079

GOSPOSIA (pomoc domowa) mała rodzina bardzo dobre warunki, potrzebna zaraz. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 218 m. 1. (2058

POMOC domowa z gotowaniem natychmiast potrzebna. Bydgoszcz, Asnyka 6 godz. 16—17. (2089

REPASACZKĘ wykwalifikowaną przyjmę od zaraz. Bydgoszcz, Grunwaldzka 75. (2092

POMOC domowa na wyjazd poszukiwana. Bydgoszcz, Warmińskiego 23-5.

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią zamienię na 1 pokój z dużą kuchnią. Bydgoszcz, Karpacka 29-3. (2134

PRZYJMĘ dwóch uczniów na pokój przy rodzinie. Oferty „Prasa" Bydgoszcz Dworcowa 16 „2133" (2133

NATYCHMIAST zamienię trzy pokojowe mieszkanie z kuchnią, gaz, centrum Bydgoszczy na takie samo w Toruniu lub Poznaniu, możliwie z ogródkiem. Oferty „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16 pod „2037". (2037

POKÓJ z kuchnią zamienię na podobne lub 2 Bydgoszcz, Ułańska 14-1. (2071

DWA mieszkania po 2 pokoje z kuchnią zamienię na 3 lub 4 pokoje z kuchnią. Wiadomość Bydgoszcz Staroszkolna 7 m. 11. (2096

2 POKOJE z kuchnią zamienię na 2 duże pokoje lub 3 z kuchnią. Oferty: „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16 „2080". (2080

ODDAM pokój z kuchnią do wykończenia. Koszt 10.000. Bydgoszcz, Długa 58-4, Kempińska. (2098

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty „Prasa" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 16 „2078". (2078

2 POKOJE z kuchnią z meblami we Wrocławiu oddam za podobne w Bydgoszczy bez mebli. Oferty „Prasa" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 16 „2070". (2070

3½ POKOI z kuchnią, łazienka w centrum zamienię na większe. Oferty „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16 pod „2039". (2039

POKÓJ z kuchnią zamienię na większy lub 1½. Bydgoszcz Kościuszki 17-3 (2041

MIESZKANIE 4 pokojowe z kuchnią, komfortowe, z centralnym ogrzewaniem, w osobnej willi z pięknym ogrodem owocowym w Elblągu, zamienię na mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią w Bydgoszczy. Oferty „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16 „1955". (1955

TRZY odnowione pokoje, bez opłat czynszowych w Słupsku zamienię na takie same lub mniejsze w Bydgoszczy lub okolicy. Wiadomość Bydgoszcz, Sienkiewicza 46 podwórze do godz. 15. (2060

DWA pokoje oddzielne w Toruniu w śródmieściu, zamienię pilnie na jeden pokój w Bydgoszczy. Oferty: „Prasa" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 16 „2059". (2059

2 POKOJE z kuchnią w Szczecinie zamienię na mieszkanie podobne lub mniejsze w Bydgoszczy. Wiadomość: Bydgoszcz, Plac Poznański 10 m. 8. (2004

JEDEN pokój zamienię na pokój z kuchnią. Oferty: „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16 „2099". (2049

KAWALER samotny na stanowisku technika poszukuje pokoju, możliwie w śródmieściu. Wiadomość Bydgoszcz, Sobieskiego 1 portiernia. (2052

DUŻY pokój z kuchnią i przedpokojem, samodzielne z wszelkimi wygodami blisko dworca zamienię na 2 pokoje z kuchnią na przedmieściu. Oferty „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16 pod „2050". (1630

SAMOTNA starsza poszukuje pokoju za zwrotem kosztów remontu. Bydgoszcz, MHD Śniadeckich 2 księgowość Cynalewska. (2083

POKÓJ z używalnością kuchni w Poznaniu zamienię na pokój z kuchnią w Bydgoszczy. Urbański Poznań, Norwida 4. (2085

2 POKOJE z kuchnią w Bydgoszczy, ul. Poznańska 4-11 zamienię na podobne lub mniejsze w Toruniu. Zamiana natychmiast. (2086

2 POKOJE z kuchnią zamienię na 3 względnie 2 duże z kuchnią Bydgoszcz Sowińskiego 30-14. (2091

1 POKÓJ z kuchnią zamienię na dwa pokoje z kuchnią lub na podobne w śródmieściu. Oferty „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16 „2126". (2126

POKÓJ z kuchnią zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość: Bydgoszcz Kossaka 13-7 (Szwederowo). (1942

2 POKOJE z kuchnią, słoneczne z balkonem (kiosk „Ruch") zamienię na 2 wzgl. pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa" Bydgoszcz Dworcowa 16 „2122". (2122

POKOJU pustego względnie umeblowanego poszukuje. Oferty „Prasa" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 16 „2120". (2120

KUPNO

MASZYNĘ do szycia najchętniej z okrągłym czółenkiem, względnie samą głowę maszyny kupię. Listy z podaniem ceny nadsyłać: Modlibowska Nakło, Dąbrowskiego 30 sklep galanteryjny. (2009

SAMOCHÓD IFA kupię stan tylko dobry Oferty „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16 „1924". (1924

WÓZ lub platformę na kołach ogumowanych 3—6 ton i pompę kupię. Olszewski Laskowice p. Świecie. (2065

NIEUŻYTECZNE maszyny do szycia kupię. Dziewulski Bydgoszcz Grunwaldzka 57-10 podwórze. (2069

OPONY samochodowe 17×500—550 kupię. Oferty „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16 „2109". (2109

PIANINO lub fisharmonię kupię, stan obojętny. Oferty: „Prasa" Bydgoszcz, Dworcowa 16 „2084". (2084

NIERUCHOMOŚCI

DOMY, wille, place, gospodarstwa, sprzedaje — wydzierżawia — poszukuje Pośrednictwo Bydgoszcz, Zduny 9. (1928

SPRZEDAŻ

WÓZKI dziecięce, autka koszykowe, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca H. Świetlik Poznań Wrocławska 13. (839

25 m SIATKI parkanowej sprzedam. Szczecha Józef, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 168 m. 1a. (2087

OBRĄCZKI ślubne, radio „Philips" uniwersalne, gobelinowe nakrycia na tapczan sprzedam. Bydgoszcz Al. 1 Maja 46-6a godz. 14—21. (2132

NOWY rowerek dziecięcy „Bałtyk" sprzedam. Bydgoszcz, Chrobrego 24-1. (2131

PIECYK gazowy do łazienki nowy, marki „Junkers" sprzedam. Bydgoszcz, Ks. Skorupki 97. (2129

WÓZEK inwalidzki, szafę, pierzynę sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 218-1. (2128

DYWAN 2×3 i kuchenkę gazową sprzedam. Bydgoszcz, Curie Skłodowskiej blok 2—29. (2038

MOTOCYKL marki „Japp" 350 ccm, stan bardzo dobry sprzedam. Bydgoszcz, Nowodworska 15-3. (2075

MOTOCYKL „Zündapp" 200 ccm w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, ul. Ujejskiego 54-1. (2097

UBRANIE mocne dla chłopca 15 letniego sprzedam. Bydgoszcz, 24 Stycznia 19-2. (2099

WÓZEK autko sprzedam. Bydgoszcz, Śniadeckich 30-1. (2100

WÓZ na kołach ogumowanych na 20 sprzedam. Bydgoszcz, Chorwacka 20 (w bok Sokoła). (2127

MOTOCYKL „Tryumf" 200 ccm sprzedam. Bydgoszcz, Nakielska 183-6 godz. 15. (2066

MASZYNĘ do pisania, układ rosyjsko-polski sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 96-2 od 16 do 20. (2061

SKRZYPCE sprzedam. Bydgoszcz, Sieroca 22-5 w godz. 15—17. (2054

FUTRO fokowe na średnią figurę i czarny lis do sprzedania. Bydgoszcz, ul. Janka Krasickiego 9-4 od godz. 12 do 17. (2051

WÓZEK głęboki, koszykowy, nowy sprzedam. Wiadomość: Bydgoszcz, Al. 1 Maja 152-12a. (2046

WILCZYCA do sprzedania Bydgoszcz, Garbary 13 (prawa oficyna). (2048

MEBLE różne używane sprzedam. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 29 m. 1. (2082

BIURKO sprzedam. Bydgoszcz, Nakielska 93a-5. (2088

POMPĘ z motorem 380 V. 0,8 KW sprzedam. Oferty „Prasa" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 16 „2090". (2090

MOTOR „Sachs" setkę na chodzie sprzedam. Bydgoszcz, Grunwaldzka 157-6 (2093

SZAFĘ, stół, łóżka kompletne, pierzynę sprzedam Bydgoszcz, Zduny 1-9. (2125

PIANINO krzyżowe sprzedam. Bydgoszcz, Hanki Sawickiej 23-1. (2101

MASZYNĘ „Singera" damską bębenkową sprzedam. Bydgoszcz, Babia Wieś 18-1. (2121

WÓZ 5-tonowy nowy, opony 750×20 sprzedam. Bydgoszcz, ul. Poznańska 21-1. (2102

ROWER męski, obrączki ślubne sprzedam. Bydgoszcz, Lubelska 6-6. (2104

MOTOCYKL m. „Royal Eufield" 350 ccm sprzedam. Bydgoszcz, Pl. Poznański 7-2. (2105

MŁODE setery sprzedam. Bydgoszcz, Grunwaldzka 1-8. (2106

DWIE krowy i 1 parę nutrii sprzedam. Bydgoszcz, Wł. Bełzy 38a. (2107

WAGĘ uchylną sprzedam. Bydgoszcz, Rycerska 16 m. 1. (2103

ŁADNĄ sypialnię, polerowaną (brzoza) sprzedam Bydgoszcz, Grunwaldzka 69 (stolarnia). (2110

RADIO „Philips" super, 3 zakresowy sprzedam. Bydgoszcz, Janka Krasickiego 11-1. (2111

BAGAŻÓWKĘ krytą (reklamówkę) Opel, w dobrym stanie sprzedam. Bydgoszcz, Zamojskiego 10 m. 6. 2112

MOTOR 3 P. S. 220/380 sprzedam. Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 92 (warsztat kowalski). (2114

MOTOCYKL SHL stan dobry sprzedam. Bydgoszcz, Sokoła 55-3. 2123

MOTOCYKL DKW 350 sprzedam. Bydgoszcz, ul. Graniczna 25-9. (2121

PSY, ratlerka, spaniola sprzedam. Bydgoszcz, ul. Sowińskiego 30-8. (2119

SZAFĘ oszkloną 1,30×1,30 kaukaski orzech, stan dobry sprzedam, lub zamienię na pianino. Bydgoszcz Ugory 43-18. (2118

RÓŻNE

FUTRA farbuję, wydry przyciemniam. Poznań, ul. Samuela Engla 8 w podwórzu. (837

SAMODZIAŁY z powierzonej przędzy wełnianej wykonuje tkalnia w Bydgoszczy, ul. Świętojańska 22 punkt usługowy. (2091

ZAGINĄŁ wilczek — owczarek przy Al. 1 Maja. Uczciwy znalazca proszony jest o odprowadzenie za wysokim wynagrodzeniem. Bydgoszcz, Podwale 3 garaż. (2081

SKRADZIONO portfel z pieniędzmi, dowodem osobistym, przepustką służbową wraz z innymi zaświadczeniami na nazwisko Sikora Edmund Serock pow. Szubin. (2076

KTÓRA wytwórnia krawatów dostarczy 800 krawatów tygodniowo? Oferty: „Prasa" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 16 „2053". (2053

POSZUKUJĘ sklepu w śródmieściu na sprzedaż galanterii (może być wspólny). Oferty „Prasa" Bydgoszcz, ul. Dworcowa 16 „2115". (2115

WYDZIERŻAWIĘ lub sprzedam parę koni, wóz ogumowany. Bydgoszcz, Grunwaldzka 42-2. (2117

ZGUBY

ZGUBIONO na szosie: trasa Osowa Góra — Podgórna, teczkę brązową z aktami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot do Prezydium PRN Bydgoszcz względnie Prezydium GRN Sicienko. (2077

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Dybał Zbigniew, Solec-Kujawski. (2047

REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA SPÓŁDZ. PRASA DEMOKRATYCZNA „NOWA EPOKA"— WARSZAWA. DRUK: RSW „PRASA", BYDGOSZCZ.
Centrala telefoniczna — 33—41 i 33—42. Naczelny Redaktor — 24-29. Działy: kultury, oświaty, ekonomiczny — 48-56. Dział miejski — 19-07 Redakcja nocna — 33-41 lub 33-42. Dział ogłoszeń — 48-08. Drukarnia nr 2 — tel. 18-99.

Papier biały gazet rot. mat. kl. VII. 50 g 94 cm
E-4-50618

Gwardia Bydgoszcz — Gwardia Kraków 1:0

Niespodziewanej porażki doznała w ramach Spartakiady ZS Gwardia, czołowa drużyna I ligi piłkarskiej Gwardia Kraków. W meczu z bydgoską Gwardią, przodownikiem II ligi, krakowianie przegrali w stosunku 1:0. Bramkę w 17 minucie drugiej połowy gry strzelił Jerzy Brzeski. (u)

Tenisiści 6 krajów na kortach Budapesztu

Z Warszawy odleciała samolotem do Budapesztu ekipa czołowych tenisistów polskich, którzy wezmą udział w międzynarodowym turnieju tenisowym, jaki rozpoczął się 29 bm. w Budapeszcie. Do rozgrywek oprócz zawodników polskich zgłoszeni zostali reprezentanci Węgier, NRD, CSR, Bułgarii i Rumunii. W skład ekipy wchodzą: Jędrzejowska, Ryczkówna, Piątek, Licis oraz juniorzy Marcin i Roszkiewicz.

RADIO

WARSZAWA II, SOBOTA 29 SIERPNIA

11,45 Głos mają kobiety. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12,04 Dziennik południowy. 12,15 Na swojską nutę. 12,45 Audycja dla wsi. 13,40 Recital fortepianowy w wyk. Wł. Walentynowicza. 14,00 Program dnia. 14,05 Informacje 14,10 Mozaika rozrywkowa. 14,50 Walce w wykonaniu duetu fortepianowego. 15,00 Komunikat o stanie wód. 16,00 KPZR — drogowskaz i wzór dla polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego — dla PZPR. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie". 20,58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 21.50 Sprawozdanie dźwiękowe z III Światowego Kongresu Studentów w Warszawie. — 22.20 IV audycja z cyklu „Pieśni Czajkowskiego". 22,35 Muzyka taneczna. 23.10 Muzyka na dobranoc. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

(68



Właściwie nie był to bynajmniej mecz juniorów, gdyż mogli w nim brać udział zawodnicy do lat 21. W przeciwieństwie do nas Niemcy mieli doskonałą drużynę młodych, złożoną już z bokserów, którzy startowali w mistrzostwach Niemiec i odgerali na nich dużą rolę. Wielu z tych „juniorów" zdegradowało starych mistrzów.

Do meczu z Niemcami, który odbył się w początkach kwietnia w Poznaniu wystawiliśmy taką drużynę: Baskiewicz, Marcinkowski, Marcysiak, Olejnik, Sobczak, Grądkowski, Podkowicz i Dressler.

Mecz przegraliśmy sromotnie 4:12. Nie wygraliśmy ani jednej walki a cztery punkty pochodziły jedynie z remisów. Zawodnicy w wagach ciężkich Podkowicz i Dressler wypadli po prostu kompromitująco, nie mieli oni o boksie najmniejszego pojęcia.

Niemcy świetnie propagandowo wykorzystali swe zwycięstwo. Transmitowali przebieg meczu przez wszystkie swe rozgłośnie.

Mecz nie wywołał w Polsce większego zaciekawienia a na widowni zgromadziło się zaledwie 500 osób.

Ale po tej nieudanej imprezie odezwały się w prasie głosy krytyczne. Po prostu pisano, że okazało się, iż mistrz Europy ma gliniane nogi...

Zacytuję jeden niezwykle charakterystyczny artykuł, który ukazał się w prasie po tej imprezie. Ocenia on znakomicie sytuację jaka panowała wtedy w pięściarstwie polskim:

„Podczas nieudanego meczu juniorów Polska—Niemcy na współczucie zasługiwał przede wszystkim mały człowiek w czerwonym swetrze — trener Sztam.

Prowadził on naszą drużynę do boju. Wobec dziennikarzy niemieckich, wobec gości i gorzej zorientowanych widzów uchodzić mógł za jej szefa, nauczyciela, wychowawcę. Zapaśnicze chwyty Podkowicza, niezaradność Dresslera, chaotyczność Sobczaka, fatalne przygotowanie kondycyjne Marcysiaka — wszystko to poszło na jego konto. Kiedy Feliks Sztam, jeden z najlepszych trenerów amatorskich, opuszczał narożnik, pąs swetra zalał jego twarz.

Sztam wstydził się, choć nie ponosi żadnej winy za pogrom spotkania, ani za porażkę. Wiemy jak zmieniano skład na „słowo honoru" obserwatorów prowincjonalnych. Łaska nominacji spadała na niczego niespodziewających się chłopców, których jedyną winą było nieprzekroczenie 21 lat.

Skąd się oni wzięli, kto ich wychował?

Różnie bywało. W każdym razie najmniejszy brał w tym udział trener związkowy Sztam. Przez jego ręce przeszedł tylko jedyny zawodnik Baskiewicz i to jeszcze w tych czasach kiedy Sztam zajmował się instruktorką w klubach. Czy w tych warunkach można było oczekiwać równej walki z Niemcami?

Trzeba PZB wytknąć błędy: sprawa wyszkolenia i sprawa trenera jest u nas postawiona najgorzej. Proszę powiedzieć co robił naczelny trener związkowy przez cały rok? Czy trenował reprezentację, czy pracował nad wyszkoleniem błędów? Nie!

*Czy opiekował się rezerwami, jeździł na prowincję szukać młodych talentów? **Nie!***

Czy przeprowadzał inspekcję trenerów okręgowych, czy ujednostajniał ich system? Nie!

Czy wreszcie może poświęcił się kilku wybitnym zawodnikom przygotowując ich do zdobycia tytułów mistrzów Europy? Też nie!

Trener związkowy kierował podczas całego sezonu dwoma obozami treningowymi reprezentacji. Poza tym sekundował. To wszystko. Tak PZB marnował siedem miesięcy sezonu! Nasze wyrzuty nie kierujemy bynajmniej pod adresem Sztama. Ten człowiek pali się do zajęcia i walczy o rozszerzenie zasięgu pracy. Na przeszkodzie stoi brak zrozumienia dla funkcji trenera w zarządzie PZB. Tu myśli się o meczach, o wyjazdach, o konferencjach, zaniedbując mniej efektowną, ale niezbędną podbudowę wyszkoleniową.

Trener związkowy pozostaje bez pracy. Wódz bokserów nie ma armii. Szumny tytuł nie kryje poza sobą ani organizacyjnej, ani sportowej treści.

*PZB twierdzi, że nie ma pieniędzy na zaangażowanie trenera na stałe. Pozwolimy sobie zauważyć, że właśnie niezawieranie kontraktu jest marnowaniem pieniędzy. Przecież zeszłoroczny wyjazd Sztama do Ameryki kosztował PZB — 4.000 zł Czy spróbowano wycofać ten kapitał, zamortyzować go w pracy szkoleniowej? Owszem, zrobiono dobry początek: w czerwcu 1938 r. zorganizowano kurs instruktorów. Ale na **tym się urwało. Kapitał wiedzy** Sztama nie został wyeksploatowany".*

Cóż mogę dodać do tego artykułu. Tak istotnie było. PZB nie potrafił wykorzystać mej wiedzy trenerskiej, nie potrafił roztoczyć opieki nad młodymi zawodnikami.

Dziś w Polsce czyni się olbrzymie wysiłki, aby sprawę szkolenia postawić na odpowiednim poziomie.

Czyni się wysiłki, aby młodzież otoczyć troskliwą opieką. Chcecie dowodów? Rokrocznie odbywają się w czasie wakacji obozy szkoleniowe dla juniorów. Rozgrywane są osobno mistrzostwa indywidualne dla juniorów, nie pozwala się walczyć juniorom z seniorami. Rada Trenerów znajduje się w trakcie rozpracowywania szeregu projektów, które mają na celu wychowanie zdrowego i dobrze wyszkolonego pokolenia pięściarskiego.

Tylko krótki, kilkunastodniowy obóz treningowy odbył się w Poznaniu przed mistrzostwami Europy w Dublinie w 1939 roku. Kowalski, Czortek i Pisarski przybyli na obóz bardzo spóźnieni, gdyż trudno było dla nich uzyskać urlopy.

Miałem bardzo mało czasu aby zawodników dobrze przyszykować do tak poważnego turnieju. Musiałem się bardzo spieszyć. Stosowałem po prostu, że tak powiem „końską kurację". Codziennie przed południem biegi na przełaj, a co wieczór sparringi. Była to „kuracja" na uzyskanie jak najlepszej kondycji. Zdawałem sobie sprawę, że jest ona ciężka, ale nie było innej rady. Sezon bokserski na początku 1939 roku był tak przeciążony, że na dłuższy, racjonalny obóz nie było czasu. Niestety systematyczne przygotowania do mistrzostw Europy nie zostały absolutnie zaplanowane przez PZB.

(Ciąg dalszy nastąpi)